Cena egz. 20 groszy.

Dziś dodatek „Ze świata medycyny".

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 36. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 13 lutego 1936 r. | Rok XXX.

W imię pokoju przeciw pokojowi.

Stara Zagora w Bułgarji — jak dowiedzieć się można z łamów „Schweizer Illustrierte Zeitung" — jest **pierwszem miastem na świecie, które wprowadziło u siebie salutowanie dla młodzieży szkolnej.** Król Borys, zawiadomiony o tej inowacji, nadesłał telegram z gratulacjami dla partjotycznej rady miejskiej.

Gdybyśmy się zapytali mieszkańców Starej Zagory, dlaczego swym smykom każą się pozdrawiać nawzajem po wojskowemu, odpowiedzieliby nam niechybnie, że czynią to tylko w imię zabezpieczenia pokoju. Tak się bowiem jakoś w Europie składa, że wszystko, co się dzieje, dzieje się tylko dla pokoju i tylko dla pokoju. W rzeczywistości natomiast?...

Jeśli czytamy, że Anglja, chce rzucić 360 miljonów funtów szterlingów na zbrojenia w celu zabezpieczenia swego stanu posiadania i jeśli wiemy, że plan ten może być urzeczywistniony dopiero w ciągu sześciu lat, musi nas przejąć dreszcz strachu, czy przeciwnicy Anglji **zechcą tak długo czekać, aby zostać pokonanemi i czy nie wypowiedzą wojny wcześniej?** Każde bowiem zbrojenie prowadzi do przeciwzbrojeń i daje zbrojny pokój, jeśli obie strony mają dostateczną ilość pieniędzy. Inaczej się jednak dzieje, gdy ewentualni napastnicy są biedniejsi i gdy czas pracuje na ich niekorzyść. Wtedy zbrojenia w imię zapewnienia spokoju światowego, jak to głoszą przysięgli pacyfiści o angielskich projektach, mogą **tylko wojnę przyśpieszyć.**

Podobnie się sprawa przedstawia z różnemi aktualnemi pociągnięciami na arenie dyplomatycznej. Co dobrego można powiedzieć np. o ratyfikacji sojuszu francusko-sowieckiego, wziętego obecnie pod obrady francuskiego parlamentu. Jest kompletnym **absurdem, aby Francja mogla utrzymać w orbicie swego przyciągania aż tylu satelitów o tak przeciwstawnych dążeniach, jak to sobie romantycy polityczni wyobrażają.** Zespół składający się **z Anglji, Włoch, Małej Ententy, Polski i Sowietów** jest kombinacją najzupełniej nierealną, która **musi się rozpaść w myśl prawa o zachowaniu równowagi.** A jeśli komu to prawo do głowy nie trafia, niech raczy wziąć pod uwagę, że im się więcej ma przyjaciół, tem trudniej jest ich porówno miłować i tem bardziej są między niemi możliwe zawiści i kłótnie.

Ot weźmy taki miljard kredytu dla Sowietów, jaki zamierza udzielić Francja. Dla równiwagi powinna również dać przynajmniej po miljardzie Włochom, Małej Entencie i Polsce. Ale czy da? I gdyby dała, czy Sowiety nie byłyby obrażone, że się nie uwzględnia ich wielkości? Coby zresztą powiedziała Angija na widok francuskich franków, przelewających się do kieszeni Mussoliniego?

Ograniczmy się tylko do stosunku w płaszczyźnie Francja — Polska — Rosja. Przypuśćmy, że jest to trójprzymierze. Rozumiemy zaraz, że dwaj partnerzy Francja i Sowiety są sobie równo ważni. Ale Polska? Ta może jeszcze nadrabiać miną wobec Francji, z którą nie graniczy. Ale wobec Rosji? Nawet ktoś bardzo naiwny musiałby zauważyć, że takie **„przymierze" byłoby stosunkiem wasala do Sowietów i że nasze listy do Paryża musielibyśmy adresować via Moskwa.**

Gdy piszemy te słowa, dopiero się zanosi na ratyfikację. Jeśli stanie się ona faktem, nasz sojusz z Francją otrzyma akurat taki cios, jaki zadaje niezbyt zgodnemu małżeństwu wmieszanie się tego „trzeciego". Ale to byłoby jeszcze nienajgorsze. Francja, idąca z Rosją i udzielająca jej pożyczek, to zachęta dla Niemiec do szukania przymierza z Włochami i takaż sama podnieta dla Włoch do szukania innego układu. choćby z uwagi na antysankcyjne nastawienie Sowietów. To znów kolejno prowadzi do **wytyczenia wrogich frontów i powstania typowo wojennych koalicyj.**

Z plejady sojuszników Francja musi kochać jednych więcej, drugich mniej. Laval wyróżniał Włochy. Flandin natomiast lokuje swe sympatje w Anglji. Dzięki temu mówi się znów szeroko o

Moskale oskarżają Japończyków o chęć wywołania zatargów w Mongolji.

Moskwa, 12. 2. (PAT). Ostatnie incydenty na granicy mandżursko-mongolskiej odbiły się głośnem echem w prasie sowieckiej.

Agencja Tass donosi z Ułan-Bator (stolica Mongolji Zewnętrznej), iż wiadomości ze źródeł japońskich **o ataku 600 żołnierzy mongolskich w rejonie Kelemutu na japońską straż graniczną** w dniu 8 bm. nie są prawdziwe. Natomiast prawdą jest, że dnia 9 bm. w rejonie Bulkundersu **oddział wojsk japońsko mandżurskich na 7 samochodach przejechał granicę Mongolji** i w odległości 10 km. od granicy usiłował **uprowadzić konie,** należące do mongolskiego posterunku granicznego. Napastnicy zostali odparci ogniem straży mongolskiej.

Tass stawia kołom japońskim zarzut. **iż wywołują zajścia graniczne.** Oddziały japońsko-mandżurskie zapuszczają się wgłąb terytorjum Mongolji, niekiedy **na odległość 25 km.** W rejonie Karenor zniszczono słupy graniczne i dopuszczono się napadu na mongolski posterunek graniczny. Tass **w b. ostrych słowach atakuje wojskowe koła japońskie,** twierdząc, że niewłaściwe oświetlanie incydentów granicznych jest przygotowaniem opinji **„do poważniejszych prowokacyj, wymierzonych przeciwko granicy mongolskiej",** gdzie odbywa się koncentracja wojsk japońsko-mandżurskich.

„Izwiestja" zaprzeczają informacjom, jakoby w Czan-Czungu w koszarach, u opuszczonych przez zbuntowaną kompanję wojsk mandżurskich, **znaleziono ulotki agitacyjne w języku rosyjskim.**

„Prawda" zaprzecza wiadomościom, jakoby władze sowieckie zaopatrywały w broń partyzantów w Mandżurji, walczących z wojskami japońskiemi.

Jak rząd chce ożywić produkcję i podnieść stan zatrudnienia.

Druga konferencja prasowa, zwołana przez Prezydjum Rady Ministrów.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Wczoraj wtorek, dnia 11 bm. w gmachu Sejmu odbyła się druga konferencja prasowa. W związku z obecną sytuacją konjunkturalną mówi się dużo i pisze o inwestycjach. Sprawę inwestycyj właśnie referował na konferencji prasowej szef biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Łączkowski.

Oto krótkie streszczenie jego wywodów:

Wskutek zrównoważenia budżetu państwa, kapitały prywatne, które dotychczas w znacznych rozmiarach służyły na potrzeby konsumcyjne państwa. będą mogły być zażute **na inwestycje prywatne,** przyczyniając się do samorzutnego ożywienia życia gospodarczego.

Pozostaje tu jednak zagadnienie, czy prywatni przedsiębiorcy, zrażeni w ostatnich latach do jakiejkolwiek aktywności gospodarczej, podejmą już w najbliższym okresie czasu inwestycje, wychodzące poza zwykłe granice procesów renowacyjnych.

To też pomimo, iż zasadniczem założeniem polityki gospodarczej rządu jest pozostawienie jak najszerszych możliwości korzystania z gromadzących się kapitałów inicjatywie prywatnej, powstała **konieczność podjęcia inwestycyj państwowych dla utrzymania przynajmniej dotychczasowego stanu zatrudnienia** na wypadek, gdyby przedsiębiorczość prywatna nie wykorzystała otwierających się przed nią możliwości.

Rozróżnić należy: inwestycje państwowe zawarte w granicach budżetu — (wyniosą one w przybliżeniu w roku 1936-37 około 50 milj. zł).

Inwestycje państwowe pozabudżetowe. Na inwestycje te przeznaczone zostało ogółem 223 milj. zł.

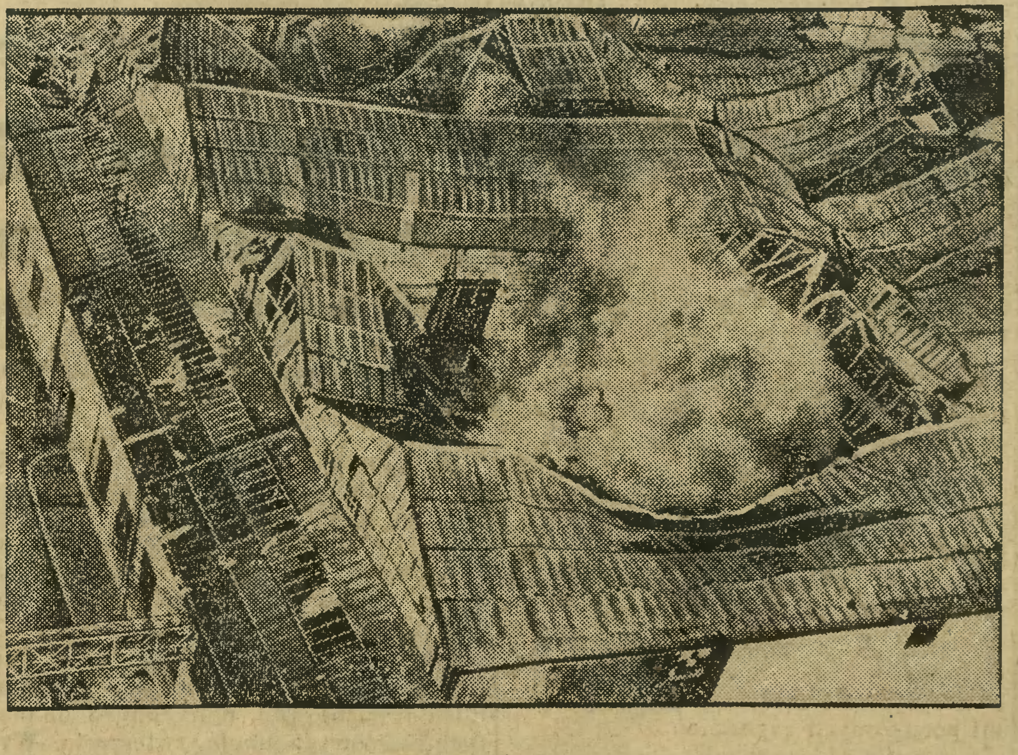
W akcji inwestycyjnej podejmowanei przez rząd w roku bież. w porównaniu z latami ubiegłemi zachodzą

dwie zasadnicze różnice.

Różnice te polegają przedewszystkiem na tem, że w akcji dotychczasowej każda jednostka państwowa oddzielnie planowała swoje inwestycje. Dzięki temu następowało w dużej mierze zacieranie się hierarchji celów. Zdarzały się objawy takie, że były dokonywane jakieś inwestycje mniej potrzebne, podczas gdy porzucone były prace, które mogły mieć znaczenie dla ożywienia życia gospodarczego, względnie które były cenne z punktu widzenia interesów państwowych. Drugą cechą istotną, odróżniająca plan obecny od dawnych stanowi jego **dostosowanie do możliwości rynku pieniężnego.** Uniknie się przez to niebezpieczeństwa, że pewne instytucje uznane i aprobowane,

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Olbrzymi pożar w Londynie.



Na przedmieściu Londynu **Elstree,** gdzie mieszczą się fabryki filmowe, wybuchł pożar, który zniszczył większość zakładów. Szkody materjalne obliczają na 10 miljn. złotych.

wznowieniu sprawy sankcyj naftowych w myśl bardzo pięknej idei: **„Wojna wojnie!"**. Ci, którzy to hasło głoszą, myślą naturalnie o wojnie papierowej przeciw wojnie prawdziwej. Ale, czy mają rację? Czy ta moralna wojna przeciw wojnie nie zmieni się **w prawdziwą wojnę przeciw pokojowi?** Kto może sobie wyobrazić, że Mussolini razem ze swemi faszystami da się zaprowadzić na latarnie akurat tylko dla tego, że toby wywołało uciechę wśród pacyfistów, masonów i żydów, spodziewających się, że po Mussolinim przyjdzie kolej na Hitlera? **Czy nie jest bardziej logiczne, że tenże sam Mussolini będzie wolał wojnę europejską od kontr-rewolucji?** I czy drażnienie Włoch sankcjami nie wygląda **na robotę agentów Marsa, pragnącego znaleźć powód do wypowiedzenia wojny?**

Włochy zresztą, jeśli wierzyć sensacyjnym doniesieniom dzienników paryskich, mają już w zanadrzu gotową odpowiedź na sankcje. Chcą obalić układy locarneńskie, przerzucić się otwarcie na stronę Niemiec i zezwolić tym ostatnim na zbrojne obsadzenie zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej. Wprawdzie w tej strefie znajduje się z pięć razy więcej oddziałów SA, SS, policji i obozów pracy niżby było potrzeba wojska aktywnego, ale Locarno jest bez wątpienia jednym z filarów obecnego porządku w Europie. **Wysadzenie jego w powietrze mogłoby pociągnąć cały gmach za sobą.**

Szeroko reklamowane konferencje paryskie pokazały nam również pewną rafę, o którą może się rozbić statek Europy. Wprawdzie „Anschluss" Austrji z Niemcami grozi wojną, ale najlepszy środek zapobiegawczy według paryskiego konsyljum — **powrót Habsburgów, grozi akurat tem samem.** Jeśli jest bowiem tym skutecznym środkiem, to Niemcy w żadnym wypadku nie mogą zezwolić, na jego zastosowanie i muszą najpóźniej w przeddzień przyjazdu Ottona do Wiednia, **urządzić nowy pucz i poprzeć go przekroczeniem bawarsko-austrjackiej granicy.**

Aby obraz nieudanych poczynań pokojowych był kompletny można go jeszcze uzupełnić rewelacjami pana Edgara Mowrera, korespondenta europejskiego „Chicago Daily News", słynnego na obu półkulach pogromcę faszyzmu, posiadającego w swym kolejnym dorobku dwa wydalenia i z Rzymu i z Berlina, gdzie piastował w czasie dojścia Hitlera do władzy godność prezesa związku prasy zagranicznej.

Otóż pan Mowrer zbadał stosunki na granicy niemiecko-holenderskiej i podniósł alarm na cały świat, uzasadniając najnowsze kredyty wojskowe Holandji, sięgające 54 miljonów guldenów, niebezpieczeństwem ataku niemieckiego. Według tych rewelacyj Trzecia Rzesza buduje na pograniczu holenderskiem bazy lotnicze w liczbie 15-tu, stwarza nowe garnizony w sześciu miastach, buduje nowe mosty i nowe szosy samochodowe, tworzy posterunki lotnicze alarmowe, rozlokowuje obozy pracy i nawet buduje **betonowe platformy dla ciężkich dział.**

Wszystko to ma służyć do ataku i **obejścia poprzez terytorjum holenderskie fortyfikacyj belgijskich oraz zajęcie portów holenderskich, jako podstawy wypadu przeciw Anglji.**

Zapewne istnieją różne zamiary i atak niemiecki na Holandję wydaje się w wielu ośrodkach zagranicznych czemś równie oczywistym, jak cały szereg innych planów nowego podziału świata, ale to jest najgorsze, że przeciw tym wszystkim projektom można wysunąć tylko **nowe zbrojenia, nowe sojusze, lub tak nierealne plany wzmocnienia niezdolnych do życia państw, jak powoływanie na tron młodzieńców z pustką w głowie i kieszeni.** W końcowym rezultacie przeciw wojnie możemy wysunąć **tylko wojnę**, lub jak kto chce, **działające w imię pokoju potrafimy tylko działać przeciw niemu.** I czy to nie jest smutne?

St. Strąbski.

Misjonarze uciekają przed komunistami

Szanghaj. (PAT). Większość misjonarzy w północnej części prowincji Szensi, zajętej przez komunistów, **została ewakuowana.** Misjonarze przybyli do Siantu, stolicy prowincji Szensi **pod wojskową eskortą chińską.**

Jak rząd chce ożywić produkcję...

(Ciąg dalszy).

których realizację już rozpoczęto, nie **będą kontynuowane** z powodu braku dostatecznych funduszów.

To też pierwszem zadaniem było stworzenie komisji inwestycyjnej, któraby badała hierarchję potrzeb inwestycyjnych.

Spodziewać się należy, że w pracach inwestycyjnych zaangażowane będą inne kredyty, przedewszystkiem jeżeli chodzi o inwestycje budowlane. Od szeregu lat akcja ta jest prowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego i dotyczy zarówno ruchu budowlanego ogólnego jak w szczególności budownictwa robotniczego. W tym roku przybywa jeszcze trzeci dział: **budownictwo na wsi.** Sumy, które będą mobilizowane na te cele inwestycyjno-budowlane mają swoje drogi kredytowe, wypróbowane od szeregu lat przez B. G. K. W obecnym roku **B. G. K. uruchomi 38 milj. zł**, przewidzianych w planie **na kredytową akcję budowlaną.** Według dotychczasowych danych prywatnych ruch budowlany zapowiada się bardzo dobrze.

Oprócz powyższych inwestycyj **pewna ilość prac dokonana będzie na warunkach kredytowych.** Należy się spodziewać, iż przemysł będzie kredytował zamówienia na około 40 milj. zł. Suma ta powinna wyzwolić około 100 milj. zł prywatnych środków finansowych na cele budowlane.

Omawiając wszystkie źródła, skąd czerpane mogą być sumy na prace inwestycyjne w 1936 roku, nie należy zapominać o możliwościach zużytkowania na inwestycje sum płynących z ewentualnych pożyczek zagranicznych oraz z odmrożenia należnych nam sum zagranicą. Tutaj możemy brać pod uwagę **większe, niż przewidziane w planie prace inwestycyjne w zakresie budowy dróg, kolei, wreszcie szlaków wodnych.**

W znacznej mierze na rynku zagranicznym będą się zapewne zaopatrywać w kredyty na cele inwestycyjne przedsiębiorstwa państwowe. Te inwestycje będą objęte specjalnym planem czteroletnim.

Oto jest pogląd sfer miarodajnych lansowany przez inwestycje. (r)

Rozkład sanacyjnego związku związków zawodowych

Z. Z. Z. idzie mocno na lewo.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Walki wewnętrzne w stworzonej przez byłego premjera Moraczewskiego organizacji ZZZ przybrały bardzo ostre formy. Już w czasie ostatnich wyborów do Sejmu zaznaczyły się głębokie różnice poglądów. Byly premjer **Moraczewski** i jego zwolennicy wypowiedzieli się **za bojkotem wyborów**, natomiast grupa, której przewodzili **pp. Gardecki i Pączek** domagała się wzięcia czynnego udziału w wyborach i przeforsowała swoją wolę. Pan Pączek kandydował nawet do Sejmu z Warszawy, ale przepadł. Okres od wyborów sejmowych do ostatnich dni wypełniony był **walkami wewnętrznemi.** Nie było takiej kwestji, w której stanowisko władz ZZZ byłoby jednolite. **Były premjer Moraczewski wypowiadał się np. przeciwko projektowanym Izbom Pracy, a grupa Gardeckiego i Pączka — za izbami, nawet w brzmieniu projektu rządowego.**

Namiętne spory prowadzono też o kierunek **„Frontu Robotniczego"**, organu ZZZ, którym kieruje p. Moraczewski. Ostatnio wielkie poruszenie w grupie p. Gardeckiego wywołał skonfiskowany artykuł „Frontu Robotniczego", w którym autor dowodził, iż Polska nie powstała poto, żeby „kilkuset wojskowych i cywilnych dygnitarzy państwowych rozbijało się samochodami."

Wreszcie **bomba pękła** na zjeździe **Zw. Pracowników samorządowych**, jaki odbył się w pierwszych dniach lutego w Krakowie. Na zjeździe tym pos. Gardecki oraz członek centralnego wydziału Pluskowski krytykowali ostro działalność Moraczewskiego. Na zjeździe tym p. Gardecki wybrany został prezesem zarządu głównego Zw. pracowników samorządowych. Sprawa znalazła się wreszcie w ostatnich dniach w prezydjum centralnego wydziału ZZZ. Na posiedzeniu tem p. **Gardecki był odosobniony.** Po dłuższej dyskusji przyszedł do przekonania, że będzie z ZZZ usunięty i sam **zgłosił swe ustąpienie.** Przezydjum zawiesiło równocześnie Pluskowskiego w prawach członka centralnego wydziału. Jednocześnie **zawieszono w urzędowaniu cały zarząd główny Zw. pracowników samorządowych**, wybrany w Krakowie i zamianowano **zarząd komisaryczny z Moraczewskim na czele.** Walka prowadzona będzie jednak nadal, bo ostatecznie sprawę załatwi dopiero centralny wydział ZZZ, który ma być zwołany w najbliższym czasie. (r)

Abisyńczycy podejmują ofenzywę w Ogadenie.

Warszawa, 12. 2. (PAT.) Wiadomości z dnia wczorajszego wskazują, że **Abisyńczycy rozpoczęli akcję w Ogadenie**, która może mieć duże znaczenie i wpływ na dalszy rozwój wypadków na froncie południowym. Pogłoski, jakie nadeszły o rzekomem zajęciu przez Włochów Dżidżiga, zostały kategorycznie zdementowane przez rząd abisyński, który potem zawiadomił, że wojska rasa Nassibu **odebrały Włochom Kuraki**, miejscowość znajdującą się na skrzyżowaniu dróg karawanowych w odległości 100 km na północ od Gorahai. Kuraki jest **ważnym punktem strategicznym, obficie zaopatrzonym w wodę.** Dotychczas nie nadeszły szczegóły bitwy. Kuraki znajduje się na skraju płaskowzgórza, skąd można było czuwać nad południowym obszarem Ogadenu. Był to również poważniejszy etap w razie wznowienia ofenzywy włoskiej w kierunku Harraru.

Havas zwraca uwagę, że dalsza ofenzywa abisyńska w kierunku południowym **utrudniałaby sytuację armji gen. Graziani, działającej w prowincji Gorono.** Mogą być również udaremnione zamiary rzucenia oddziałów włoskich w kierunku Szidamo.

Na froncie północnym panuje względny spokój. Jedynie lotnictwo włoskie **bez przerwy bombarduje pozycje abisyńskie.** Według informacyj podanych przez Reutera z Addis Abeby, Makalle jest podobno zaopatrywane w żywność i amunicję przez samoloty. Jeden z cudzoziemców, który przyjechał z Makalle do Addis Abeby, opowiedział korespondentowi Reutera, że Abisyńczycy codziennie liczą się z możliwością ataku garnizonu zamkniętego w Makalle, który **będzie dążył do połączenia się z armją włoską na tym odcinku. (?)**

Żydzi zabiegają o zachowanie rytualnego uboju.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Żydowscy posłowie i senatorowie w komplecie zjawili się wczoraj u ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. Świętosławskiego. W toku dłuższej konferencji naświetlili oni zagadnienia, wyłaniające się ze zgłoszonego w Sejmie wniosku o zakaz uboju rytualnego, twierdząc, że zakaz uboju rytualnego gwałci przepisy religji żydowskiej. W razie jego zastosowania żydzi nie mogliby konsumować mięsa.

Pan minister oświadczył, że poświęci tej sprawie baczną uwagę i zapozna się z wszystkiemi materjałami, dotyczącemi poruszonych zagadnień.

Zkolei posłowie i senatorowie żydowscy przedstawili stosunki, panujące na wyższych uczelniach i domagali się wydania zarządzeń, któreby gwarantowały bezpieczeństwo i normalny tok studjów żydowskiej młodzieży akademickiej. P. minister oświadczył, że jest w ciągłym kontakcie z władzami uczelni i liczy na szybkie uregulowanie tej sprawy.

Jak brzmi projekt posłanki Prystorowej

Projekt ustawy złożony przez **pos. Janinę Prystorową** o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach opiewa jak następuje:

Przy uboju w rzeźniach publicznych i prywatnych bydło rogate, świnie, owce, kozy, konie, osły, muły i psy powinny być **ogłuszone przed wykrwawieniem.** Przepis niniejszy nie ma zastosowania w wypadkach nagłych, kiedy ogłuszenie jest niewykonalne.

Zwierząt nie wolno wprowadzać na miejsce uboju przed zupełnem ukończeniem przygotowań, potrzebnych do natychmiastowego uboju zwierzęcia. **Wykrwawienie przy uboju można rozpocząć dopiero po całkowitem ogłuszeniu zwierzęcia.** Nie wolno oprawiać zwierzęcia przed stwierdzeniem jego śmierci.

W rzeźniach publicznych i prywatnych zabrania się dokonywania w obrębie rzeźni i hali mięsnej innego dzielenia tusz zwierzęcych niż na dwie podłużne połowy. **Nie** dotyczy to tusz zwierzęcych, przeznaczonych do przerobu w tej samej rzeźni, w której dokonano uboju.

Wypuszczanie w rzeźni jako też wszelki transport (oddawanie, przyjmowanie i wykonywanie transportu) poza obrębem rzeźni tusz mięsnych surowych dzielonych inaczej niż przewiduje ustęp pierwszy, jest zabronione. Nie dotyczy to transportu mięsa wieprzowego oraz na cele konsumcji we własnem gospodarstwie domowem oraz w zakładach gastronomicznych.

Kto wykracza przeciwko przepisom ustawy niniejszej lub wydanym na podstawie art. 4 podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub karze grzywny do 3.000 zł, lub obu karom łącznie. Orzecznictwo należy do władz administracyjnych.

Ustawa niniejsza weszłaby w życie na całym obszarze Rzeczypospolitej z dniem 1 stycznia 1937 r. z wyjątkiem województwa śląskiego po ogłoszeniu zgody sejmu śląskiego i nie wcześniej niż z dniem 1 stycznia 1937 r. (r)

List z Berlina.

Niemcy - a Zachód i Wschód.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Berlin, w lutym.

Wyniki obrad paryskich, a poprzednio jeszcze konferencje Litwinowa z Edenem, coraz to wyraźniej kreślące się zarysy polityki W. Brytanji i zbliżenie rosyjsko-angielskie — jednem słowem wszystkie wydarzenia, które w ostatnich tygodniach zaszły na terenie międzynarodowym — nie nastrajają bynajmniej kierowników Trzeciej Rzeszy na ton optymistyczny.

W związku z ostatniem przesileniem francuskiem także zawód. W Berlinie liczono dużo na Daladiera. Jak wiadomo, nowy prezes głównej partji rządowej, uchodził za zwolennika zbliżenia do Niemiec. Jego główny organ „Depeche de Toulouze" propagował nawrót do polityki Brianda z okresu Thoiry. Sądzono, że z chwilą zwiększonych wpływów Daladiera, odżyją dawne projekty „bezpośredniego porozumienia". Tymczasem okazało się, że w partji radykalnej odniosła na całej linji zwycięstwo teza Herriota, a w polityce zagranicznej Flandin wraz z Edenem będą realizowali plan Barthou.

Nie jest to zbyt pocieszające. Dlatego prasa otrzymała rozkaz komentowania wypadków w duchu **„spokojnej ironji".** Robi się dobry nastrój w nieudanej grze, zwracając uwagę społeczeństwa na wzrastające znaczenie Niemiec, które budzą respekt całej Europy. Jednocześnie w dalszym ciągu przeprowadza się w artykułach dziennikarskich starannie „linję podziału" między Wschodem i Zachodem.

I tak najkategoryczniej zaprzecza się, jakoby kwestję demilitaryzacji lewego brzegu Renu podjęła propaganda hitlerowska lub też prasa niemiecka.

— Ani jeden dziennik nazistowski — twierdzą miarodajne koła na Wilhelmstrasse — nie rozpoczął dyskusji w tej sprawie. Tak samo ani jeden mąż stanu nie składał jakichkolwiek oświadczeń w kwestji militaryzacji Nadrenji. W sprawie granic zachodnich i wogóle stosunków na Zachodzie, obowiązują nas znane deklaracje Wodza. Dlatego też ambasador Francji, p. François Poncet nie powinien był zgłaszać protestu w sprawie rzekomej kampanji rewizjonistycznej w Niemczech — gdyż takiej kampanji, o ile chodzi o Nadrenję — nie było — i niema. Według półoficjalnych oświadczeń, poruszano tylko kwestję paktu w Locarno.

— **Przytem** — mówi się — **należy zwrócić uwagę, że prasa Trzeciej Rzeszy nie zwalcza bynajmniej podstawy układu gwarantującego bezpieczeństwo na Zachodzie.** Przeciwnie, występuje ona nawet w obronie Locarna, wykazując, że układ Laval-Litwinow jest sprzeczny z duchem paktu z 1925 r. Układ w Locarno zaznaczał wyraźnie różnicę między wschodniemi i zachodniemi granicami Niemiec — tymczasem pakt francusko-sowiecki tę różnicę **przekreśla.** W razie wojny na Wschodzie Europy, Francja zobowiązuje się do współudziału z Rosją — a tem samem narusza gwarancję nietykalności zachodniej granicy Niemiec.

Rozumowanie to, jest oczywiście, bardzo naciągnięte. Nie zamierzamy przeprowadzać na ten temat jakiejkolwiek polemiki; ale niech nam będzie wolno podkreślić, że przecież i przed i po Locarno — łączył Francję ze „Wschodem Europy" sojusz, o którym był doskonale poinformowany Berlin. Mamy na myśli przymierze francusko-polskie. W Niemczech wiedziano bardzo dobrze o jego istnieniu, to jest o tem, że na wypadek „zaistnienia konfliktu na wschodniej granicy Rzeszy" — Francja, w myśl zobowiązań sojuszniczych, nie może pozostać neutralną. W 1925 roku zaznaczano wyraźnie w Paryżu, **że układ locarneński nie narusza dotychczasowych zobowiązań sojuszniczych Francji.** Czyż nad Sprewą panuje przekonanie, że nad tym faktem można było przechodzić do porządku?

Nie wiemy. Dzisiaj w całych Niemczech mówi się i pisze o „niebezpieczeństwie rosyjskiem". Ale znowu, czytając o „fali czerwonej, przeciwko której musi się bronić Trzecia Rzesza", nie możemy się oprzeć dziwnemu wrażeniu, że dany publicysta czy polityk, jakby **celowo zapomina o istnieniu między Niemcami a Rosją 34 miljonowego państwa, którego obszar jest nie wiele co mniejszy od obszaru Rzeszy.** Ten rachunek, w którym nie zwraca się zupełnie uwagi na pozycję p. t. **„Polska"** — jest **doprawdy zastanawiający.**

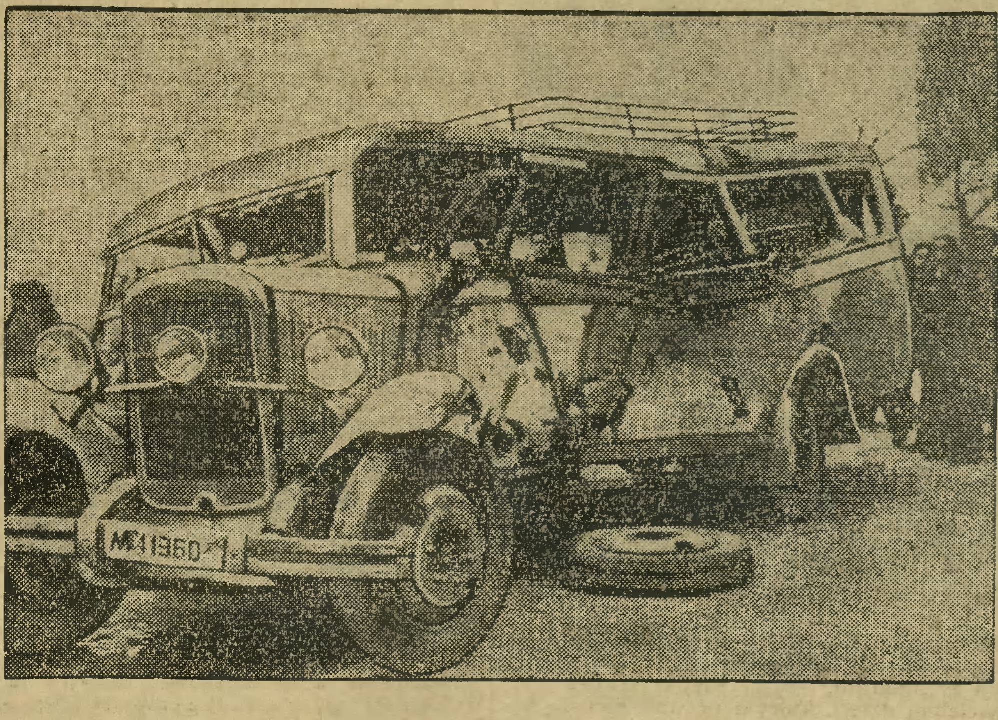
Wracając do „roli Sowietów", zaznaczamy, że ocenia się ją **zależnie od okoliczności.** Raz czytamy o kolosalnych zbrojeniach rosyjskich i malowaną czarnemi barwami obraz przypomina dantejską wizję 160 miljonów maszerujących na podbój Europy. Kiedyindziej mówi się o zlepku 162 narodów, trzymanych w posłuchu „terorem i batem", o kompletnej dezorganizacji przemysłu sowieckiego, o korupcji w armji i administracji, wreszcie o „nędzy mas robotniczych czekających wyzwolenia". Na temat wyzysku robotnika sowieckiego, „którego rząd sowiecki za pomocą systemu Stachanowa, to jest pracy akordowej skazuje na ciężkie, przymusowe roboty" — mówił niedawno w Kilonji sam Rosenberg. Propaganda antysowiecka pracuje całą siłą pary — ale nieuzgodnienie akcji przeczy przysłowiowej dokładności niemieckiej. Trzeba wreszcie się zdecydować: albo na „widmo krwawego walca", albo na „najstraszniejszy przykład bezgłowia i rozkładu, jaki kiedykolwiek oglądał świat". Są to pojęcia dość rozbieżne, zwłaszcza jeżeli obywatel Trzeciej Rzeszy zechciałby wyciągnąć z nich konsekwencje myślowe. Ale to narazie przynajmniej nie grozi — i prasie wolno krytykować Sowiety pod dowolnym kątem widzenia.

Trudno twierdzić, aby Rosja nie była pod tym względem prawdziwą kopalnią tematów. Niedawny pobyt Litwinowa w Londynie i jego długie konferencje z Edenem, zirytowały w dość silnym stopniu opinję hitlerowską. Niezadowolenie wyładowano w ten sposób, że zaczęto drukować rewelacje na temat dawniejszego pobytu komisarza spraw zagranicznych w stolicy Anglji. Nie trzeba podkreślać, że te opisy różnych przedwojennych epizodów nie są zbyt pochlebne dla dzisiejszych dygnitarzy sowieckich.

O samej akcji dyplomatycznej Sowietów pisze się z lekceważącym przekąsem. Obrona niepodległości Austrji przez Moskwę wzbudza nad Sprewą **„wybuch serdecznego śmiechu".** Niewiadomo przytem dokładnie, z czego należy się śmiać: jeżeli Sowiety stosują sankcje antywłoskie w obronie Negusa — to dlaczego nie miałyby występować również w obronie Schuschnigga i ks. Starhemberga? Ustrój Abisynji różni się o wiele bardziej od ideału komunistycznego, aniżeli np. ustrój Austrji. Zresztą, nikt już dzisiaj nie wie dokładnie jak ten „ideał ustrojowy" wygląda w Sowietach. Pojęcia pod tym względem są bardzo rozbieżne w samej nawet Moskwie.

Natomiast jeżeli chodzi o przykłady **paradoksów politycznych** — nie trzeba ich daleko szukać. Prasa niemiecka prowadzi najzaciętszą kampanję przeciwko Sowietom. Ale na sprawozdaniach z „Balu Prasy" figuruje ambasador sowiecki w Berlinie, **p. Surich, na pierwszem miejscu.** Poza tem bardzo sympatycznie podkreśla się rozwój „najlepszych stosunków handlowych i gospodarczych" między dwoma państwami. Współpraca na polu ekonomicznem rokuje „wielkie nadzieje". Na przyszłość, oczywiście. **Ir. B.**

Zderzenie się dwóch autobusów na ulicach Madrytu,



w których jechały dzieci do szkoły, pociągnęło za sobą śmierć 10 dzieci.

60)

Józef Kołodziejczyk

HANDLARZE TAJEMNIC

REPORTAŻ POWIEŚCIOWY

(Ciąg dalszy).

— Jaki też głupiec ze mnie! Zupełnie mi to wywietrzało z głowy. — Ale przynajmniej będę mógł zeznać o tem, że mnie w Bydgoszczy uwięziono...

— Ha, jeżeli pan chce się skompromitować i do tego moje biuro...

— Więc o czem mam mówić komisarzowi? — wybuchnął Czerwiec.

— Niech pan mówi o wszystkiem potrosze, że pan ze słyszenia, z pogłosek dowiedział się o Klubie — zaczął pan śledzić na swoją rękę, lecz w międzyczasie policja dzięki energji pana komisarza zdołała pana uprzedzić, że konkretnie pan nic nie może powiedzieć i t. d. Nazwisk pan niech nie wymienia — poza jedynie Wolińskim. Józefiakiem, Lipszycem i Gawrońskim, o których pan słyszał, że należą do jakiejś szajki szantażystów.

Tak instruowany, poszedł Czerwiec z pewną nieśmiałością do głównej komendy P. P. w Poznaniu i zgłosił się u wskazanego komisarza.

Komisarz przyjął początkującego detektywa uprzejmie, prawie po koleżeńsku i wszczął z nim pogawędkę.

— Wie pan, aresztowany został Józefiak pod zarzutem usiłowanego zabójstwa jakiegoś jegomościa i rzekomego otrucia swej córeczki. Do ostatniego się przyznaje, do pierwszego nie, a natomiast opowiada nam jakieś baje o szajce szantażystów. Powołał się, że pan wie coś o tem, dlatego pan wezwaliśmy...

— Nic konkretnego powiedzieć nie mogę. Owszem, słyszałem, że jest jakaś szajka — —

Tę wyuczoną przemowę Czerwca przerwał funkcjonarjusz służby śledczej, który wszedł do gabinetu komisarza. Stanął w postawie służbowej i spojrzał pytająco.

— Mów pan — przytwierdził komisarz.

— Panie komisarzu, melduję posłusznie, że Józefiak zeznał, że ten jegomość, którego popchnął do wody, nazywa się Woliński —

— Co takiego? — krzyknął momowoli Czerwiec.

— Pana to dziwi —

— Tak, bo to przecież, o ile wiem, byli nieodłączeni wspólnicy i przyjaciele —

— Józefiakowi nie można napewno wierzyć — zdradza on objawy rozstroju nerwowego.

Urzędnik wyszedł i rozmowa potoczyła się dalej.

Wkońcu komisarz oświadczył:

— Widzi pan, my już na podstawie podejrzeń i pewnych faktów rozpoczęliśmy śledztwo w sprawie „Klubu Słowiańskiego". Mamy listę gości, którzy tam uczęszczali i przesłuchaliśmy kilku. Wszyscy zeznają jednakowo — trzeba im wierzyć — że istotnie bywali w willi przy ul. Dąbrowskiego, ale uważali, że to jest mieszkanie Gawrońskiego, który lubi kobietki, birbantki i hazard. Nikt nie zeznał, żeby był szantażowany. Owszem przyznają, że płacili pewne sumy na koszty birbantek —

— A Gawroński?

— Ten gdzieś znikł.

— A Lipszyc?

— Tego też nie można narazie odszukać. Aresztowaliśmy właściciela willi, Elzera, lecz zdaje mi się, że on w tej awanturze palców nie maczał i najwyżej zarabiał na dzierżawie.

— Może być — ciągnął komisarz — że tam było coś więcej, ale nie mamy narazie żadnych dowodów. Józefiak plecie trzy po trzy — to klient dla badaczy chorób nerwowych, profesorów Horoszkiewicza i Borowieckiego, ale nie świadek na ewentualną rozprawę. Widzi więc pan, że ja, tak samo jak i pan, natrafiam na trudności w tej sprawie. No, nie będę pana dłużej zatrzymywał.

— Panie komisarzu, mam do pana prośbę — powiedział ośmielony Czerwiec — chciałbym zamienić trzy słowa z Józefiakiem. Gdy byłem u nich w mieszkaniu, zostawiłem tam tekę z aktami. Chciałbym go zapytać, gdzie ona jest...

— Ależ chętnie — zgodził się uprzejmy komisarz. — Zaraz pana tam zaprowadzę...

Józefiak wyglądał jak potępieniec.

Oczy błyszczały mu niesamowicie. Czerwiec przeląkł się go, tak był zmieniony i straszny.

— Aa, pan Czerwiec, pan miał rację, pan miał rację, szkoda, że pana nie słuchałem, gdy pan nas pierwszy raz odwiedził — rozpoczął Józefiak i urwał nagle — to było prawie tydzień temu... tydzień... jak ten czas leci...

Aresztowany zamyślił się i nie patrzył na Czerwca —

— Panie Józefiak — zapytał Czerwiec jak najłagodniej — czy pan nie może mi powiedzieć, gdzie jest pewna teka z aktami... wie pan, takie ważne akta...

— Lipszyc ją dał Wolińskiemu, a ja ukradłem. On jednak nie wiedział, gdzie się podziała — ha — ha — ha — taki jasnowidz i nie wiedział...

— A gdzie teraz jest ta teka? — indagował dalej „dedektyw".

— Niech pan będzie spokojny. Dałem gospodyni i kazałem, żeby położyła na stole — —

— Gdzie na stole? — niech pan bliżej objaśni — —

Ale Józefiak zaciął się znowu, zapatrzył przed siebie i już ani słowa nie było można z niego wydobyć.

Zrezygnowany Czerwiec podziękował komisarzowi za uprzejmość i wyszedł z ponurego gmachu komendy policji.

Z urywanych słów Józefiaka wywnioskował, że teka znajduje się w mieszkaniu Józefiaków — postanowił więc tam się udać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co opinja katolicka sądzi o odczycie prof. Florjana Znanieckiego z Poznania?

Kalisz (KAP). W sali państwowego gimnazjum Anny Jagiellonki w Kaliszu staraniem międzyszkolnej komisji dyrektorów kaliskich szkół średnich odbył się odczyt p. Florjana Znanieckiego, profesora Uniwersytetu Poznańskiego p. t. „Życie polskie a kultura polska". Temat ten musiał wzbudzić duże zainteresowanie, tem bardziej, że w grudniu ub. roku dr. Karol Górski, docent Uniwersytetu Poznańskiego na zjeździe regjonalnym inteligencji katolickiej w Kaliszu omawiał ten temat, a przyznać trzeba, że wykład ten był naprawdę na wysokim poziomie naukowym. To też publiczność kaliska licznie się zebrała na odczyt p. prof. Znanieckiego, gdyż niektórzy z organizatorów bardzo go reklamowali. Polecono również przyjść młodzieży szkolnej wyższych klas tutejszych szkół średnich. **Na wstępie p. prof. Znaniecki oświadczył, że będzie mówił o tem, o czem sam niewiele wie.** I trzeba przyznać, że zapowiedź do pewnego stopnia się spełniła. Referat bowiem był utrzymany na poziomie publicystyki i dla przeciętnego inteligenta nie zawierał nic nowego i o to nie może mieć nikt pretensji do p. prof. Znanieckiego, ponieważ dał to, co mógł. Ten **brak poziomu prawdziwie naukowego** chciał prelegent wynagrodzić dość pospolitą sensacją. **Przedstawił się słuchaczom jako bezwyznaniowiec**, oświadczając: „katolikiem nie jestem, do Kościoła katolickiego nie należę, dogmatów Kościoła nie uznaję, w praktykach Kościoła udziału nie biorę", jak również zapewnił, że rola Kościoła katolickiego się kończy. Powstały na sali szmery oburzenia. Kiedy odczyt się skończył, **p. dr. Aleksandra Skocka**, przełożona gimnazjum Anny Jagiellonki, wystąpiła z podziękowaniem za wygłoszony referat (skandal, godny najostrzejszego napiętnowania). A wobec tego nikt nie odważył się na sali gimnazjalnej protestować, co więcej były nawet oklaski ze strony mniejszości narodowej. Dopiero po wyjściu z sali inteligencja polsko-katolicka wyraziła dość głośno swe oburzenie, czego dowodem były liczne pisma nadesłane **do redakcji „Echa Kaliskiego"**. Występ p. prof. Znanieckiego nie mógł być niespodzianką dla organizatorów, gdyż wszystkim jest zbyt znana bezwyznaniowość p. prof. Znanieckiego. Jednakże zbyt wielkie zdziwienie wywołało wystąpienie p. dr. Skockiej, która jawnie odkryła swą przyłbicę. Takie jawne podziękowanie większość publiczności, a tem samem i młodzież szkolna przyjęła jako aprobatę poglądów prelegenta i nie mogło być inaczej, gdyż jeśliby chodziło o akt zwykłej kultury, która w tym wypadku nie powinnaby mieć miejsca, to mogła to p. dr. Skocka uczynić w inny sposób, np. na kolacji, urządzonej po odczycie. Takie wystąpienie p. Skockiej jest **w jawnej sprzeczności z Konstytucją i zbyt wielkiem lekceważeniem oświadczenia p. ministra Wacława Jędrzejewicza, który w maju ub. roku, wizytując szkoły kaliskie, w tem właśnie gimnazjum zaznaczył, że rząd polski chce, aby młodzież była wychowywana religijnie.**

Zakład poborowego.

W dawnej Rosji wielu starało się wykręcić od służby w armji. Niejeden dokazał tej sztuki, choć był zdrów, jak ryba, a silny, jak tur.

— Jak ty to robisz? — pytali przyjaciele takiego „wybrańca losu".

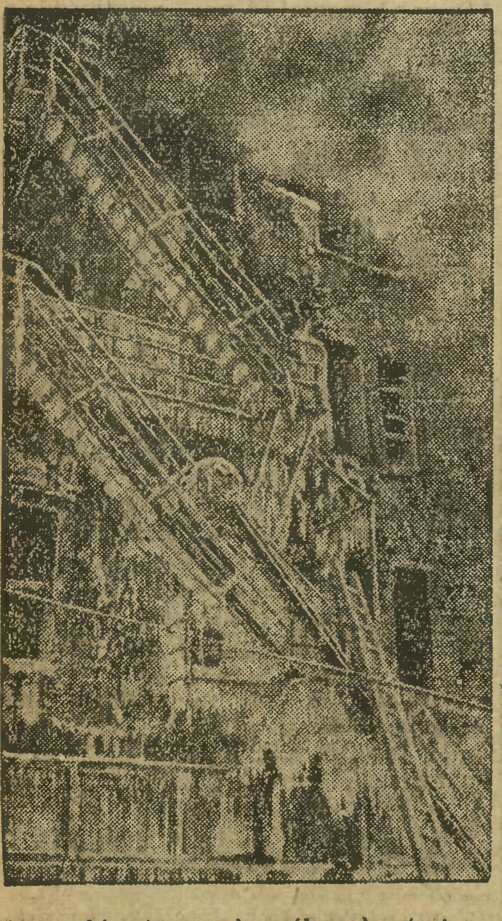
— Za każdym razem, kiedy mam stanąć przed komisją poborową zakładam się z przewodniczącym **o sto rubli**, że zostanę uznany za zdolnego do służby wojskowej.

— No i co?

— I dotąd jeszcze ani razu **nie wygrałem zakładu!**

———::———

Olbrzymi pożar przy 20 stopn. mrozu.



Przy takim to mrozie próbowała straż pożarna w Chicago ugasić olbrzymi pożar domu czynszowego. Wylewana w płomienie woda marzła jednak natychmiast, zamieniając się w sople lodowe.

Okulary - dowód inteligencji.

Człowiek uzdolniony jest przeważnie krótkowidzem.

Zdarza się bardzo często, iż w rozmowie, opisie przedstawia się uczonego jako człowieka z okularami. Okulary, binokle stały się integralną częścią fizjognomji ludzi tego typu, a nawet, idąc dalej, mówi się też o inteligentnym wyrazie twarzy, jaki nadają szkła.

Krótkowzroczność zmusza do noszenia szkieł. To fakt. W jakim jednak związku pozostaje krótkowidztwo z rozwojem mózgu, z poziomem inteligencji? A może też oddziaływa tu raczej rodzaj zajęcia, zawód, jakiemu się człowiek oddaje, na rozwój krótkowzroczności? Doświadczenia wykazały, iż zawód niekoniecznie wpływa na krotkowidztwo, że czytanie i pisanie nie są stałą przyczyną upośledzenia wzroku, że nie one to zmuszają do posługiwania się szkłami.

A zatem musi tu działać inna przyczyna.

Znany oftalmolog austrjacki, prof. Vogt ustalił mianowicie ściślejszy związek między stopniem rozwoju mózgowego a krótkowidztwem. Intelektualista o silnie rozwiniętym mózgu jest z reguły krótkowidzem. Na przeciwległym biegunie znajdują się ludzie ze słabo rozwiniętym mózgiem, a natomiast nacechowani nadwzrocznością.

Fakt ten ustalił lekarz szkolny w Zurychu, dr. Braun, który przeprowadził obszernie studja porównawcze w szkołach nad uczniami. Zbadał on 3500 uczniów i uczennic. Ich zdolności naukowe badali nauczyciele, wzrokowe — lekarze. Wyniki były osobliwe. Wśród dalekowidzów 30 procent uczniów wykazało słabe uzdolnienie, 45 proc. średnie, 21 proc. — dobre. Wśród krótkowidzów stwierdzono 17 proc. słabo uzdolnionych, 41 proc. średnio uzdolnionych, 41 proc. dobrze uzdolnionych.

Aczkolwiek każdy zdaje sobie sprawę z tego, iż dobre świadectwo szkolne nie jest bynajmniej synonimem wysokiej inteligencji, że zdolne jednostki mogą być w szkole słabymi uczniami — można jednakże przeprowadzić w pewnym stopniu paralelę między postępami w nauce szkolnej a poziomem inteligencji. A wówczas przekonywamy się na podstawie wyżej podanych obliczeń, że **wśród krótkowidzów znajduje się dwa razy tyle dobrych uczniów (41 proc.), co wśród dalekowidzów (21 proc.) i odwrotnie — wśród dalekowidzów znajduje się znacznie więcej złych uczniów, niż wśród krótkowidzów.** A zatem istnieje związek przyczynowy między krótkowidztwem a inteligencją. Stopniowy i coraz dalej sięgający rozwój zdolności umysłowych i zróżniczkowanie kory mózgowej wpływa najwidoczniej na stopniowe rozszerzanie sie krótkowidztwa.

Arystokrata rodu.



Do psiej arystokracji należy chyba bezsprzecznie bernadyn. Nietylko jednak jest on arystokratą, lecz przedewszystkiem przyjacielem dzieci, którym pozwoli ze sobą robić, co im się żywnie podoba.

Samochodowe wskazówki na pokładach statków.



Jakże często zdarzają się, w portach szczególnie, wypadki zderzenia statków, spowodowane jedynie trudno spostrzegalnem manewrowaniem. Otóż znaleziono na to radę. Odtąd statki będą posiadały wskaźniki kierunku jazdy, po stronie „bakbord'u" czerwone, a po stronie „steuerbord'u" zielone.

Dla odebrania dwóch złotych pięć złotych kosztów.

Urzędowa tranzakcja.

Wśród absurdów i paradoksów biurokratycznych jedno z pierwszych miejsc należy przyznać niewątpliwie urzędowej odpowiedzi sekretarjatu sądu okręgowego w Grodnie. Odpowiedź ta, wystosowana „za Nr. Prez. 1170-36" z dn. 17 stycznia br. brzmi:

„Sekretarjat Prezydjalny Sądu Okręgowego w Grodnie zawiadamia Jerzego Waszutę, zamieszkałego w m. Różana Grodzieńska, ul. Zamkowa 51, że podanie jego z dnia 13 bieżącego stycznia (!) w przedmiocie zwrotu omyłkowo nadesłanych 2-ch złotych pozostawione zostało bez biegu wobec nieopłacenia go 5 zł opłaty stemplowej i że w razie nieuiszczenia tej kwoty w ciągu dni siedmiu od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia, pomienione podanie zostanie zwrócone petentowi. Jednocześnie zaznacza się, że należy wnieść również — gr tytułem opłaty za doręczenie. (—) Sekretarz rachunkowy Sądu Okręgowego w Grodnie".

Trzonowe zdanie tej odpowiedzi, liczące, zważmy to, 64 słowa w uroczystym stylu urzędowym — „opiewa": należne panu Waszucie 2 zł, będą zwrócone po opłaceniu przezeń 5 zł znaczkami stemplowemi. Niezła tranzakcja!

Hindemith komponuje żałobną muzykę ku czci króla Jerzego V.

Angielskie radjo zwróciło się z propozycją do znanego artysty Pawła Hindemitha, aby skomponował muzykę żałobną ku czci zmarłego króla Jerzego V. Hindemith skomponował już na altówkę oraz dla orkiestry smyczkowej przepiękny chorał. Utwór ten będzie w najbliższych dniach transmitowany przez wszystkie angielskie radjostacje.

Karty do gry na Litwie sprzedawać będzie tylko Czerwony Krzyż.

Rada ministrów uchwaliła, że produkcja i sprzedaż kart do gry zostaje przekazaną „Litewskiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża". Zarządzenie to obowiązuje od dnia 1 stycznia b. r.

Z miljonera - skąpiec.

Strata biletu tramwajowego powodem samobójstwa.

Jerzy Irving, siedemdziesięcioletni starzec, posiadacz miljonowej fortuny był dziwakiem i odludkiem.

Życie Irvinga było burzliwe i obfitowało w romantyczne przygody. Karjerę swoją rozpoczął jako chłopiec okrętowy, następnie chwytał się najrozmaitszych zawodów: był poszukiwaczem złota, kelnerem, kupcem, akrobatą, powieściopisarzem. W wieku 30 lat posiadał już znaczny majątek. Ożenił się i prowadził wesoły tryb życia, interesując się żywo teatrem i muzyką. Po 10 latach tego beztroskiego, szczęśliwego życia, stracił ukochaną żonę.

Cios ten zupełnie go złamał. Wycofał się z życia towarzyskiego, zamknął w sobie, stał się ponury, pełen jakiejś głuchej niechęci do życia i ludzi. Dziczał coraz bardziej. W ostatnich latach prawie zupełnie nie wychodził z mieszkania.

Jednocześnie rozwinęło się w nim **potworne skąpstwo;** chodził w podartem ubraniu, dziurawych butach, żywił się śledziami i suchym chlebem. kładł się spać o zmroku, aby nie palić światła.

Ostatnio, będąc zmuszony udać się na drugi koniec Nowego Jorku, wsiadł do kolejki podziemnej. **W drodze zgubił jednak bilet.** Przyszedł akuratnie kontroler i Irving musiał wykupić drugi bilet. Zabolało go to niesłychanie: **taka olbrzymia strata!**

Wrócił do domu ponury. Wolno wdrapywał się na szóste piętro do swojego ubogiego pokoiku. Otworzył okno i wyskoczył na ulicę. Poniósł, oczywiście. śmierć na miejscu. Na stole leżała kartka następującej treści: „Umieram, bo nie mogę pogodzić się ze stratą, jaka mnie dziś spotkała!".

Irving pozostawił po sobie 5 miljonów dolarów!

Rozbój na drodze publicznej pod Gniewkowem.

Inowrocław, 12. 2. W ub. niedzielę wieczorem mieszkaniec Gniewkowa, pomocnik bednarski Maksymiljan Gertch wracał z Jurancic, gminy Rojewo, do Gniewkowa. W lesie pod Dęblinem, gminy Gniewkowo, wyskoczyło z przydrożnego rowu 2 osobników, zatrzymując jadącego na rowerze Gertcha. Przywitali go słowami: „piorunie, oddaj pieniądze". Kiedy G. oświadczył napastnikom, że pieniędzy przy sobie nie posiada, został przez jednego z nich uderzony pięścią w pierś tak silnie, że upadł na ziemię. Moment ten wykorzystali napastnicy i zabierając Gertchenowi jego nowy rower, marki „Atlantyk", nr. fabryczny 89711, wartości 160 zł, ulotnili się w niewiadomym kierunku. Powiadomiony o rozboju komendant posterunku Krysiak osobiście prowadzi dochodzenia.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: **„Pokój nr. 309“.** Nadprogram: tygodniki i komedja.

CZARODZIEJKA: Najnowsza polska komedja wojskowa p. t. **„Dodek na froncie“.** W rolach gł. Znicz, Grossówna i Dymsza.

LIDO: Największy film wszystkich czasów p. t. **„Ostatnie dni Pompei“.** Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Przepiękny film p. t. **„Wesoła rozwódka“.** Ciekawy nadprogram.

NADMORSKIE: Wielki podwójny program: „Toto“ i „Cow-boy“. Nadprogram.

POGOTOWIA:

Pogotowie lekarskie dla nagłych wypadków **tel. 12-40 i 22-12.**

Wypadki pożaru i inne tel. 17-08.

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Z okazji 16-tej rocznicy odzyskania dostępu do morza, Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Gdyni urządziło akademję dla swych członków. W wypełnionej szczelnie świetlicy wygłosił interesujący referat o znaczeniu morza dla państwa i włożonej pracy nad utrwaleniem władania morzem przez Polskę, profesor Łącki. Część muzykalno-wokalną wypełniły występy chóru i zespołu symfonicznego Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Zmiażdżony przez koła pociągu. Na przejeździe kolejowym w porcie, przetokowy Władysław Różański, ur. w r. 1893, żonaty, 2 dzieci, zam. w Wejherowie, będąc zatrudniony przy odczepianiu wagonów manewrującego pociągu, dostał się pod koła tegoż pociągu, które zmiażdżyły mu głowę, powodując śmierć na miejscu.

Katolickie Stowarzyszenie Modzieży Żeńskie; oddział w Gdyni urządza w niedzielę, dnia 16 lutego br. w salach K. P. W. zabawę karnawałową z licznemi niespodziankami, na którą sympatyków zaprasza kierownictwo.

Wypadki przy pracy. W nocy podczas przeładunku bawełny z niemieckiego statku „Albert“ chwyt z balotami przygniótł do burty statku robotnika Leona Klauna, co spowodowało obrażenie lewego biodra. Podczas wyładunku wełny ze statku „Kraków“ wypadł z siatki jeden balot, który spadł na robotnika Tadeusza Rybczyńskiego, co było przyczyną obrażenia głowy i kręgosłupa. W obu wypadkach wezwana karetka pogotowia odwiozła poszkodowanych do ambulatorjum portowego, skąd po dokonaniu opatrunku odesłano ich do domu.

Uroczystość w Oksywiu.

W dniu święta marynarki wojennej odbyły się uroczystości na Oksywiu. Po nabożeństwie kontr admirał Unrug dokonał przeglądu wojska i osobiście odczytał rozkaz dzienny. Następnie odbyła się akademja, poczem w porcie wojennym nastąpiło poświęcenie i podniesienie bandery na nowozbudowanym trawlerze „Czajka“, wykonanym całkowicie w kraju.

Podziękowanie.

Ponieważ **p. mecenas dr. Leopold Zawilski** nie przyjął ofiarowanego mu przezemnie honorarjum za skuteczną obronę w dwóch procesach prasowych, wytoczonych mi przed Sądem Okręgowym przez p. Józefa Tutkowskiego oraz przez dyrektora KKO m. Pucka p. Lulińskiego, oświadczając, że **obronę tą uważał za swój obowiązek obywatelski wobec dziennikarza, stającego w obronie interesów społecznych,** przeto poczuwam się do miłego obowiązku złożenia na tej drodze p. dr. Leopoldowi Zawilskiemu szczerego i serdecznego podziękowania za udzieloną mi pomoc i obronę prawną.

Red. Mieczysław Mistat.

Ruch statków w porcie gdyńskim.

W styczniu br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 900 statków o łącznej pojemności 868.667 t. r .n., z czego weszło 446 statków o poj. 436 290 t. r. n., a wyszło 454 statków o poj. 432377 t. r. n.

Kolejność bander poszczególnych państw następująca: 1. Szwecja, 2. Polska, 3. Danja, 4. Norwegja, 5. Niemcy, 6. Anglja, 7. Stany Zjednoczone Ameryki, 8. Włochy, 9. Finlandja, 10. Grecja, 11. Sowiety, 12. Łotwa, 13. Estonja, 14. Holandja, 15. Gdańsk, 16. Rumunja i 17. Jugosławja.

Średni tonaż statku zawijającego do Gdyni wyniósł 978,2 t. r. n., średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie 47, średni postój statków wyniósł 52,6 godzin.

Zatoka Pucka pokryta lodem.

Pod Puckiem, Swarzewem i pomiędzy półwyspem Helskim, a Wielką Wsią, zatoka Pucka pokryła się lodem, który na skutek panującego mrozu na wybrzeżu stale narasta. Pod Rewą na t. zw. „mewiej rafie“ lód sięga aż do brzegów wioski.

U brzegów otwartego Bałtyku pod Chłapowem morze wyrzuciło na brzeg olbrzymią krę lodową, którą fale doszczętnie rozbiły. Kra zapewne niesiona została **z brzegów Finlandji,** gdzie — jak wiadomo — zatoki pokryły się już lodem.

Gwałtowna nawałnica śnieżno-gradowa, połączona z huraganową wichurą z północy, jaka szalała przez zgórą dwie doby na morzu pol skiem, ustała. Wiatr dmie jeszcze ze wschodu. **Morze jest nadal ogromnie wzburzone. Niektóre wydmy półwyspu bardzo ucierpiały,** lecz w czasie największego nasilenia huraganu spodziewano się jeszcze większych szkód, które na szczęście są minimalne. Zasypane są tylko ujścia rzek Piasnicy, Czarnejwody i kanałów odpływowych z łąk pomiędzy Karwią i Dębkami, co się zwykle zdarza podczas wielkich nawałnic od strony północnej. Ujścia zasypane są piaskiem wydmowym, niesionym przez huragan. Po stronie granicy niemieckiej, w miejscowości Weisenberg, miało morze w nocy wyrzucić jakiś statek na mieliznę. Bliższych szczegółów narazie brak.

Gdańsk prowadzi ofenzywę gospodarczą na Polskę.

Wedle danych, posiadanych przez Izbę Przemysłowo Handlową w Gdyni, przemysł gdański zaczyna przybierać na sile ekspansywnego rozwoju nietylko na terenie Wolnego Miasta, lecz również i na terenie Polski.

Przemysł gdański rozpoczął akcję konkurencyjną i ta zaczyna się już dawać odczuwać naszemu przemysłowi. W tej chwili niewątpliwie już odczuwają akcję gdańską wytwórnie marynat i octów, wyrobów spożywczych (proszki do ciast, makarony i t. p.), cukiernicze, opakowań blaszanych i t. p.

Gdańsk ma możność prowadzenia tej akcji, zdobywającej nowe rynki zbytu, ponieważ obecne władze W. M. Gdańska zwróciły baczną uwagę na rozbudowę własnego przemysłu, dalej zostały wydane zarządzenia, dotyczące obrotu towarowego i dewizowego, stanowiące właściwie uprzywilejowanie wytwórczości gdańskiej, pod pozorami li tylko ochrony tej wytwórczości, wreszcie dewaluacja guldena gdańskiego umożliwia producentom gdańskim obniżenie kosztów własnych i kosztów produkcji oraz rzucenia towarów po cenie dumpingowej.

Może więc Gdańsk, wyzyskując skrzętnie swoje uprzywilejowane stanowisko, prowadzić z Polską na szeroką skalę akcję konkurencyjną. Rząd nasz winien znaleźć środki, by ekspansję tę ukrócić.

Z Instytutu Bałtyckiego.

Na posiedzeniu kuratorjum i zarządu w Warszawie, po przyjęciu sprawozdań złożonych przez ks. prałata Mańkowskiego — w imieniu nieobecnego pomorskiego starosty krajowego Wincentego Łąckiego oraz dyrektora J. Borowika i zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1936, wywiązała się ożywiona dyskusja, podczas której przemawiał również **wicepremjer E. Kwiatkowski.**

W dyskusji zwrócono zgodnie uwagę na dotychczasowy bardzo duży dorobek naukowo-wydawniczy Instytutu, a następnie powzięto szereg uchwał, zmierzających do zapewnienia Instytutowi takich podstaw finansowych, by mógł nietylko dalej prowadzić prace w zakresie zagadnień kulturalnych i gospodarczych Pomorza, ale nadto rozszerzyć je na dziedzinę **problemów morskich i bałtyckich.**

W dyskusji została wybrana komisja w składzie: prezes Banku Gospodarstwa Krajowego J. Kożuchowski, prof. St. Pawłowski i dyr. J. Borowik, która ma opracować szczegółowy program działalności Instytutu w dziedzinie morskiej oraz zagadnień bałtyckich i przystosowania odpowiednio do **zwiększonych zadań oddziału Instytutu w Gdyni.**

Program ten zostanie przedłożony zainteresowanym ministerstwom.

Kronika poznańska.

Cztery akademje morskie. W ub. niedzielę na terenie Poznania urządzono aż cztery akademje morskie: w halach reprezentacyjnych Targów Poznańskich staraniem korporacyj akademickich, w auli Uniwersytetu Poznańskiego staraniem Akademickiego Związku Morskiego oraz Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w kinie „Metropolis“ — drużyna harcerska „Wilków Morskich“ i w auli gimn. Paderewskiego — Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury. Wszędzie publiczności pełno. Dwie akademje kończyły się odegraniem **„Pierwszej brygady“,** dalsze dwie **„Rotą“.** Po akademji, urządzonej przez korporacje akademickie, doszło do zajść. Studenci usiłowali urządzić **demonstracyjny pochód antyżydowski,** do czego policja nie dopuściła. Aresztowano kilka osób.

Prezesem Akcji Katolickiej archidiecezyj gnieźnieńsko-poznańskiej mianowany został naczelnik wydziału prok. gen. w Poznaniu p. dr. Jan Paruszewski — w miejsce p. hr. Bnińskiego.

Nieprawna licytacja parceli w Krakowie. Przed rokiem 1914 obywatelka Poznania śp. Aniela Twardowska, która zamordowana została przed pięciu laty w mieszkaniu swojem przy ul. Podgórnej, zakupiła w Krakowie parcelę. Parcela ta, jak zresztą cały majątek śp. Anieli Twardowskiej, zgodnie z jej ostatnią wolą, stanowi osobną fundację kościelną na rzecz zubożałej inteligencji. Obecnie podczas stwierdzania majątku, władze kościelne natrafiły na ślad parceli w Krakowie. Okazało się jednak, że parcela została kilka dni temu na licytacji jako własność imienniczki poznańskiej, niej. Anieli Twardowskiej sprzedana za cenę 28.000 zł. Na parceli tej wznoszą się nawet czteropiętrowe budynki mieszkalne, które na żądanie fundacji musiałyby ulec rozbiórce. Sądzić jednak należy, że zarząd fundacji zadowoli się odpowiedniem odszkodowaniem pieniężnem.

Na rocznem walnem zebraniu Stow. Urzędników Pozn. Samorządu Wojewódzkiego w Poznaniu przewodniczył **p. radca Józef Mencel z Bydgoszczy.** Nowy zarząd przedstawia się następująco: A. Małecki - prezes, J. Zgórecki i A. Sabijak - wiceprezesi, Jakubowski - sekretarz, St. Mencel, L. Olszewski, St. Krzyżaniak, St. Pytliński, H. Plenderówna, A. Żychski, A. Bartkowiak, dr. Bielawski, A. Bergner, St. Werc i L. Krzyżaniakówna - członkowie zarządu. M. in. uchwalono rezolucje, w których zrzeszeni urzędnicy Pozn. Sam. Woj. domagają się od sejmu, by nowe ustawy nie pogorszyły dotychczasowego stanu prawnego.

Zatwierdzenie wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Sąd Apelacyjny w Poznaniu zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, na podstawie którego skazano za dokonanie napadu bandyckiego na mieszkanie gosp. Züllera w Juranicach (pow. Inowrocław): Maksymiljana Kurka na dożywotnie więzienie. Józefa Radkiewicza na 15 lat więzienia, Millera na 12 lat więzienia oraz Stachowicza na 3 lata więzienia.

Już nawet do tego doszło!... Do składnicy węgla p. Fr. Dzięciołowskiego przy Górnej Wildzie 33 przybyło kilku osobników, którzy zaproponowali mu kupno węgla, pochodzącego z kradzieży. P. Dzięciołowski odmówił. Wtedy złodzieje poczęli ładować węgiel p. Dzięciołowskiego do worków. Gdy p. Dz. się temu sprzeciwił, złodzieje rzucili się na niego i poranili go ciężko nożami. Obficie krawiącego p. Dz. przewieziono do szpitala. Jako napastników policja aresztowała: 20-letniego Fr. Grzeskowiaka i jego rówieśnika Wacława Pisarka.

Rzut historyczny prób oparcia się Polski o Bałtyk.

Budując Gdynię, nie po raz pierwszy Polska usiłuje uniezależnić się pod względem wolnego dostępu do morza.

Stefan Batory, gdy Gdańsk nie chciał się podporządkować interesom Rzeczypospolitej, zaczął rozbudowywać **port w Elblągu,** zamierzając osuszyć Leniwkę (Martwą Wisłę), by główne koryto Wisły skierować ku Elblągowi. Ruch handlowy skierował się na ten nowy port.

Zagrożony Gdańsk zwrócił się o pomoc do Danji. Przyszła eskadra duńska, Polska jej swej floty przeciwstawić nie mogła, Elbląg został zniszczony i zrabowany, dojście do niego zasypane i już nigdy do większej roli on się nie podźwignął. Obecnie tylko często tam spotykane nazwiska polskie świadczą, że ongiś to miasto było w ścisłych stosunkach z Polską.

Dymitr Solikowski pisał po nieudanej próbie **podporządkowania Gdańska interesom Rzeczypospolitej:**

„W ciele człowieczem oko jest członek najważniejszy, ale najszlachetniejszy, tego, gdy niemasz człowiek wszystek stawa się niepotrzebnym bałwanem. Tak i Korona, dawszy sobie skazić port gdański, to oko którem patrzy na wszystek świat, nic ci innego będzie, jeno gburstwo (niewola), a oractwo cudze, a k'temu niedostatek o grosz (wówczas będzie). Widzimy teraz z jakim interesse (na jaki wysoki procent) pieniędzy (ludzie ledwo) dostawają, bo ówdzie się skaziło, gdzie były wrota majętności naszych (w Gdańsku), nic nie przybywa, a przed się na każdy rok jednakowo wszystkiego z Polski ubywa.....“

Później, za Króla Władysława IV, powstała myśl o stworzeniu **portu na Helu.**

W starym pamiętniku czytamy:

„Tutaj (na Helu) Król zbudował port tak wielki, że dobrej obsady miasto w nim być może i nam urzędnikom swym place podzielił i chce, aby tam nowa Genua była. Jakoż haf bardzo dobry. Ale to miejsce bardzo gdańszczan boli i nie wiedzą, co z tem czynić, właśnie im jest jako ołtarz przeciw ołtarzowi.“

Lecz szybko się zorjentowali, co z tem czynić należy.

„Po stronie Gdańska opowiedział się Król Duński i wysłał swoją flotę na pomoc, która w nocy 1/2 grudnia 1637 napadła na cztery okręty królewskie i dwa zajęła (z dwóch pozostałych jeden uratował się ucieczką, drugi zaś zginął), — przez co wszystkim statkom cudzoziemskim otworzyła port Gdański.“

Współczesny pamiętnikarz zapisał:

„cóż mogły dokazać polskie kopje na morzu w braku okrętów“.

„Gdańszczanie poprzestali na tem, że dla rozpogodzenia Króla dali mu na odczepne pewne sumy pieniędzy, a Danja zwróciła dwa okręty królewskie.“

Tam, gdzie **nowa Genua** być miała, widzimy dziś tylko wydmy piaszczyste, a morze i stare sosny śpiewają smętną pieśń o niedoszłych planach tych Polaków, którzy lepiej od innych rozumieli, że tylko kontakt bezpośredni z życiodajnem morzem może zapewnić niezawisłość Państwa i rozwój gospodarczy narodu.

Państwo Polskie, bez oparcia o morze, nie znalazłszy w sobie dość sił i woli, aby stanąć mocno nad morzem, przestało istnieć.

Po pierwszym rozbiorze, Polska, zupełnie od morza odcięta, próbuje jeszcze stworzyć port na małym skrawku jeszcze **pozostałego wybrzeża w Połądze.** Lecz Państwo jest już za słabe, aby przeciwstawić się wrogim jej wówczas siłom i ta inicjatywa upada. Natomiast w końcu w. XVIII Prusy zaczęły budować **kanał Bydgoski,** który miał skierować handel polski, który szedł dotąd Wisłą na Gdańsk — **na porty niemieckie.**

Jeszcze raz, już za Królestwa Kongresowego, Polska chce otworzyć sobie drogę do morza. Rozpoczęto budowę kanałów, mających połączyć Polskę z portem **Windawą.** Lecz interwencja Prus spowodowała zaniechanie budowy. Jeszcze niedawno żyli ludzie, którzy widzieli porzucone materjały, zwiezione dla budowy tego kanału. Prawdopodobnie obecnie z tych kamieni nie pozostało i śladu.

Przeszło sto lat.

I znowu przyszli Polacy nad morze, i znowu zaczęli budować swój port, który ma uniezależnić ich kraj i położyć podwaliny pod dobrobyt narodu.

Niech nauki przeszłości nam będą wskazówką, jak postępować i co czynić należy, aby **naszą Gdynię** zachować dla wielu pokoleń polskich, — i nie dopuścić do tego, aby jakiekolwiek wpływy uboczne mogły wpłynąć na zahamowanie rozwoju tego jedynego na terytorjum Polski portu.

Od zrozumienia przez społeczeństwo polskie istoty odwiecznej walki Polski o morze, od ustosunkowania się do problemu portu w Gdyni zależy dalszy ciąg naszej historji.

Juljan Rummel.

Ze świata medycyny

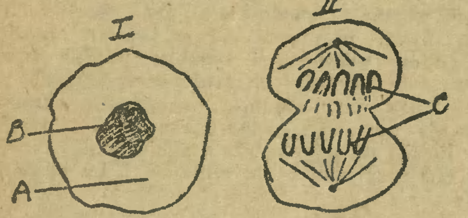
Rok V. Nr. 3.

Z teki K! Aesculapia — Poznań.

Chłopiec czy dziewczyna?

Już od najdawniejszych czasów ludzkość interesowała się zagadnieniem płci. Rodzice zastanawiali się nad pytaniem, czy przyjdzie na świat chłopiec czy dziewczynka i **czy istnieją sposoby świadomego zadziałania na płeć mogącego się narodzić dziecka.**

W najdawniejszych czasach, wielką rolę w przepowiadaniu płci odgrywali wróżbici. Zwłaszcza Egipcjanie zajmowali się rozpoznawaniem ciąży i przepowiadaniem płci. Papyrus berolinensis, o którym w swojej monografji wspomina znakomity badacz Aschheim, zawiera ciekawy ustep traktujący o poznawaniu ciąży i płci. Czytamy wyraźnie: „do dwóch naczyń z ziemią wkładano ziarna zboża i jęczmienia. Kobieta, co do której przypuszczano, że jest w ciąży, oddawała codziennie mocz do tych dwóch naczyń. Jeżeli ziarna rozwijały się jedna-



I. Pojedyńcza komórka ustroju w stanie spokoju (b. silnie powiększenie, rysunek szematyczny). A — protoplazma, B — jądro komórki. **II. komórka w okresie podziału.** C — chromozomy, które powstają z jądra komórki (szemat).

kowo — kobieta była w ciąży, jeżeli ziarna wogóle się nie rozwijały — ciąży nie było". Dla przepowiedzenia zaś płci badano wpływ moczu na każde z ziaren oddzielnie. „Jeżeli kiełkował jęczmień — urodzi się chłopiec, — jeżeli zaś zboże — dziewczynka'. Problemem tym zajmowali się również żydzi. W Talmudzie znajdujemy wskazówki, omawiające sposoby postępowania, dla urodzenia według woli chłopca lub dziewczynki.

Z czasem kwestją tą oprócz wróżbitów i osób bezpośrednio zainteresowanych zaczęli się zajmować uczeni. W tej kwestji wypowiedział się już Hippokrates, który pierwszy pisał o fizjologji zapłodnienia, dalej Empedokles, w dziełach którego spotykamy ciekawą wzmiankę: „życie wewnątrz macierzne chłopców jest krótsze niż dziewcząt". Tę samą myśl rozwija Galen, który pisze tak: „wszyscy badacze, nietylko Hippokrates, twierdzą, że chłopcy tworzą się i kształtują w czasie krótszym, niż dziewczynki". Według zaś Anaksagorasa zarodek rozwija się z nasienia męskiego, przyczem chłopcy powstają z produktów prawego jądra, dziewczęta zaś z lewego. Pogląd nawskroś błędny, który utrzymywał się przez wiele wieków, dopóki nie przekonano się, że po wycięciu jednostronnem jądra lub jajnika rodzą się mimo to dzieci płci obojga. Poglądy te, aczkolwiek naiwne, świadczą przecież o tem, że zagadnienie to, jako dość ważne, zaprzątało umysły ludzi.

Kwestją tą później przestano się interesować, gdyż biologowie zagadnienie to uważali za wielką tajemnicę przyrody. Dopiero od połowy ubiegłego stulecia, z rozwojem nauk biologicznych, zaczęto się znowu interesować tem zagadnieniem. Pierwsi badacze pochodzenia płci starali się przypisywać zjawisko różnicy płci, czynnikowi drugorzędnemu. Przypuszczali oni, że **rodziciel starszy narzuca swą płeć.** Postawili także hipotezę zwaną „prawem Lynta" mówiącą, że **silniejszy z pośród rodziców przyczynia się do urodzenia płci przeciwnej,** wreszcie, że **kobiety rodzące po raz pierwszy w starszym wieku, rodzą przeważnie chłopców.** Z dnia na dzień powstawało coraz więcej teoryj, które przecież nie wytrzymały krytyki innych badaczy. Kwestję tą uważano prawie za rozwiązaną, gdy w roku 1912 pojawiła się praca **prof. Abderhaldena.** Wprowadził on tak zwany **„odczyn Abderhaldena", pozwalający rozpoznawać ciążę.** Zdawało się więc, że zapomocą tego odczynu będzie można określić płec mającego się narodzić dziecka. Prace jednak badaczy **Silheima i Hirscha** wykazały, że odczyn ten jest niepewny, a odsetek trafnych rozpoznawań waha się między 11—100%.

Według stanu dzisiejszej wiedzy biologicznej wiemy, że **powstawanie płci zależy od wielu czynników.** Determinizm płciowy zależy zdaje się głównie od czynności jąder komórkowych, od metabolizmu jajka w postaci tkwiących w nich soków oraz **dziedziczności płciowej** związanej z chromosomami. Jeden z tych czynników przeważa i wpływa ostatecznie na kształtowanie się płci. Do wyprowadzenia takiego wniosku upoważniają badania niemieckiego uczonego **Mendla.** Orzekł on, że **w dziedziczeniu cech, główną rolę odgrywa jądro komórkowe, a mianowicie chromosomy.** Chromosomy powstają przy podziale komórki z siateczki protoplazmetycznej. Ilość ich u człowieka wynosi 48. **Chromosomy te nie są jednakowej wielkości.** Mężczyzna posiada 23 chromosomy jednakowe i jeden chromosom „y" różny. W ustroju kobiety mamy więc 48 chromosomów, w męskim 47 + y. Następuje potem podział redukcyjny, tak, że u kobiety otrzymujemy dwa jajka, z których każde ma po 24 chromosomy, u mężczyzny dwie komórki, z których jedna zawiera 24 chromosomy, druga zaś 23 + y. **Przy zapłodnieniu więc w przypadku połączenia się plemnika o 24 chromosomach z jajem również o 24 chromosomach otrzymujemy płeć żeńską, przy połączeniu zaś plemnika o 23 + y chromosomach z jajem o 24 chromosomach, organizm męski.** Te badania potwierdził znakomity badacz amerykański laureat Nobla prof. **T. H. Morgan** wykładowca genetyki na uniwersytecie Passadena w Kalifornji.

Ciekawe zjawisko zaobserwowano po wojnach. Rodziło się wtedy zawsze więcej chłopców niż dziewcząt. Ten fakt, występujący z **ograniczeniem żywności,** świadczący o osłabieniu ustroju męskiego, został stwierdzony doświadczalnie na zwierzętach. Zaobserwowano, że w stadach jeleni, gdzie mało jest samców, rodzą się z powodu wyczerpania samczego, przeważnie samce. Również **ciekawe są doświadczenia Picteta na motylach.** Otóż motyle, źle żywione, w pierwszem pokoleniu rodzą 50% samców, w drugiem zaś aż 65%. Przy karmieniu dostatecznem, otrzymał on wynik przeciwny na korzyść samiczek.

Inni autorzy twierdzą, **że wpływ na rodzenie się płci posiada chemizm pochwy.** Wydzielina pochwy może mieć rozmaite odczyny i kwaśny i zasadowy Plemniki lepiej żyją w środowisku zasadowym. I rzeczywiście doświadczenia na zwierzętach wykazały, że po przepłókaniu pochwy płynem zasadowym zwierzęta zachodziły w ciążę, przyczem rodziły się same samce.

Dziś rozpoznawanie ciąży w pierwszej jej połowie opieramy na objawach **prawdopodobnych** (zatrzymanie miesiączki, zmiany w częściach rodnych, zabarwienie linji środkowej brzucha i obwódek brodawek sutkowych, próba ciążowa Zondecka-Aschheima i **domyślnych,** powiększenie brzucha, ślinotok, nudzenie, wymioty, pociąg do pewnych pokarmów.

Reasumując powyższe, stwierdzić musimy, że **zagadnienie przepowiadania płci dziecka jest niezmiernie zawiłe.** Brak bowiem zgodności u autorów co do tej kwestji. Rzucona przez Zondeka myśl, **jakoby powstawanie płci jedynie dało się określić na podstawie działania hormonów,** znajduje uzasadnienie w pracach wielu autorów. Inni twierdzą, że determinizm płci zależy od wydzieliny pochwy, dostatecznego lub upośledzonego odżywiania, od funkcji układu wegetatywnego. Kto z nich ostatecznie ma rację, to kwestja jeszcze nierozstrzygnięta. Może badania dzisiejsze wkrótce znajdą odpowiedź na kwestję, która już od wieków absorbowała ludzi.

R. N.

Higjena pracy... matką wynalazków!

Konieczność ochrony zdrowia robotników zmusza niekiedy przemysł do szukania nowych metod produkcji, które okazują się potem pod względem technicznym i gospodarczym lepsze, niż metody dawne, szkodliwe dla zdrowia. Oto przykład, którego dostarcza jedno z pism niemieckich, poświęcone higjenie i bezpieczeństwu pracy.

Przemysł cynkowania blachy i drutu posługiwał się oddawna metodą bajcowania żelaza i stali w silnych kwasach nieorganicznych, przed samem cynkowaniem. Bajcowanie to miało na celu dokładne oczyszczenie powierzchni metalu.

Bajcowanie przeprowadza się w dużych kadziach. W czasie tego procesu uwalniają się drobne pęcherzyki gazu, które unoszą się w powietrzu i porywają cząsteczki kwasów. **Powietrze w bajcowniach przesycone jest delikatną mgłą kwasów, która działa bardzo gwałtownie na drogi oddechowe robotników.** Trzeba długiego okresu pracy, aby człowiek przyzwyczaił się jako tako znosić duszące opary kwasów.

Inżynier austrjacki Oskar Ungersböck opracował nowy sposób bajcowania blachy i drutu, pozwalający uniknąć tworzenia się trujących mgieł. Polega on na tem, że bajcowanie przeprowadza się w słabo zakwaszonej kąpieli, przez którą przepuszcza się prąd elektryczny. Następuje szybkie oczyszczenie się żelaza na biegunie dodatnim.

A teraz korzyści, które przynosi ta nowa metoda: po pierwsze bajcowanie odbywa się daleko szybciej, niż dawniej, a więc uzyskuje się dużą oszczędność czasu; po drugie kwas do bajcowania nie zużywa się zupełnie, podczas gdy przy dawnej metodzie zużywały się duże ilości stężonych kwasów, co podrażało znacznie koszty produkcji; po trzecie w czasie procesu elektrycznego bajcowania wydziela się w czystej postaci, na biegunie ujemnym, żelazo, które zostało rozpuszczone przez kwas. Jest to dodatkowa premja, bardzo wartościowa, której nie dawała dawna metoda bajcowania. No i czwarta korzyść: **nie tworzą się trujące mgły i opary, robotnicy nie są narażeni na utratę zdrowia.**

Nowa metoda nie wymaga żadnych skomplikowanych urządzeń. Konieczne inwestycje zwracają się same przez się w krótkim czasie. Warto, żeby tą nową metodą zainteresował się polski przemysł cynkowniczy.

Badanie zmęczenia.

W Instytucie Fizjologji Uniwersytetu w Zagrzebiu stwierdzono, że u człowieka **pod wpływem zmęczenia zmniejsza się pole widzenia,** t. zn., że człowiek obejmuje wzrokiem mniejszą przestrzeń. Na tej podstawie zbudowano nowy aparat, którym będzie można szybko zmierzyć zmęczenie robotnika. Aparat nosi nazwę **„kamatometr".**

Niezwykła operacja kosmetyczna.

W lecznicy miejskiej m. Denver dokonano niezwykłej operacji kosmetycznej. Podczas wycieczki autem mrs. Leona Ford, 36-letnia dama, uległa wypadkowi: auto zarzuciło i mrs. Ford uderzyła się tak gwałtownie i mocno o kant przedniej szyby, iż ten odciął jej, jak nożem, kawał nosa.

Zemdloną i nieprzytomną z bólu przewieziono ranną do lecznicy, skąd lekarz naczelny polecił wysłać natychmiast na miejsce wypadku wóz sanitarny z poleceniem odszukania odciętego kawałka nosa. Po godzinnych prawie poszukiwaniach odnaleziono nos mrs. Ford; operacja udała się całkowicie, odcięta i przyszyta zpowrotem część nosa zrosła się z całością tak dobrze, iż oprócz wąziutkiej blizny niema żadnego śladu po nieszczęsnym wypadku.

Połogi bez bólów.

W moskiewskiem towarzystwie naukowem odbył się ostatnio odczyt uczonego ginekologa sowieckiego prof. K. Skarabańskiego z Leningradu na temat „porodów bez bólów".

Prelegent opowiedział o doniosłych rezultatach, jakie osiągnął w dziedzinie eliminowania bólów porodowych w klinice swej w Leningradzie, gdzie jakoby rodziło już bez bólu około 720 matek.

Prof. Skarabański osiąga silne ograniczenie, a nawet prawie całkowitą eliminację bólów przy porodach zapomocą specjalnego urządzenia swej kliniki, upodobniającego ją do prywatnych miłych pokojów, rozproszonego światła oraz muzyki.

System ten jakoby stosowany jest z powodzeniem w moskiewskim szpitalu położniczym im. Nogina.

Odpowiedzi redakcji

H. E. B. Bydgoszcz. Lęk przed badaniem lekarskiem niczem nie uzasadniony. Lekarz panu krzywdy nie uczyni, odwrotnie, tylko dobrze doradzi. Długotrwałe zaniedbywanie choroby i leczenia, wytwarza u Sz. Pana objawy neurasteniczne, t. j. właśnie te zjawiska, które Pan opisuje. Dalsze zaniedbanie może tylko te zjawiska wzmagać i doprowadzić do jeszcze poważniejszych zaburzeń nerwowych. Jedyna rada — to udać się do lekarza i, przy jego pomocy, pozbyć się dręczącej Pana choroby.

DR. A. RZĄŚNICKI (Warszawa).

Próchnica zębów i jej zwalczanie.

Do niedawna utrzymywał się pogląd, że próchnicę zębów powodują znajdujące się w jamie ustnej drobnoustroje, w szczególności zaś bacillus acidophilus. Za tem przemawiał fakt, że u osób posiadających spróchniałe zęby, bakterje te znajdowano w 98 proc. przypadków, podczas gdy u osób ze zdrowemi zębami obecność ich wykrywano zaledwie jeden raz na 184 przypadki badane. Na podstawie tych spostrzeżeń można było przypuszczać, że systematyczne stosowanie środków odkażających jamę ustną, uniemożliwiających egzystencję wspomnianym bakterjom, powinno całkowicie chronić zęby przed próchnieniem.

Badania Buntinga, dotyczące próchnicy zębów u dzieci, każą zrewidować pogląd dotychczasowy na tę sprawę. Okazało się bowiem, że **największe znaczenie profilaktyczne przypisać należy rodzajowi pożywienia.** Najlepiej chroni zęby przed zepsuciem pożywienie składające się z jarzyn i owoców.

Bunting podzielił pewną ilość dzieci na grupy, które obserwował w ciągu roku. Poszczególne grupy pozostawały w czasie obserwacji w odmiennych warunkach mieszkaniowych i były odżywiane rozmaicie. U wszystkich jednak skrupulatnie przestrzegano higjeny jamy ustnej.

Wyniki otrzymane po roku były zdumiewające.

W grupie dzieci, która była racjonalnie żywiona, próchnicę zębów stwierdzono zale dwie w 5 proc. przypadków. W innych grupach odsetek ten był dziesięć razy większy. Nie ulega wątpliwości, że **próchnienie zębów, jako skutek odwapnienia kości,** pozostaje w ścisłym związku o ogólną przemianą wapniową organizmu i jest zależne od sposobu odżywiania dziecka.

Dawanie dzieciom pożywienia bogatego w witaminy, zwłaszcza w witaminę D, również zapobiega powstawaniu próchnicy. Zastępczo można stosować gotowe preparaty naświetlanej ergosteryny, jak Vitavit, Vigantol lub Sterogyl, oczywiście jednak ściśle według wskazówek lekarza.

Niedostateczna ilość witamin w organizmie wpływa ujemnie na jego gospodarkę wapniową. Czynnik bakteryjny, którego znaczenia przy pomocy próchnicy zębów nie należy całkowicie negować, odgrywa rolę drugorzędną. Działa on wtedy jedynie, kiedy znajduje dla siebie odpowiednie podłoże. Dlatego też, **obok racjonalnego odżywiania, nie wolno zaniedbywać mechanicznego, zapomocą szczotki, proszku i wody, oczyszczania zębów i stosowania środków odkażających.**

W pewnych okolicach globu ziemskiego istnieją warunki wpływające na to, że u ludności tubylczej nie stwierdza się zupełnie próchnicy zębów. Do takich szczęśliwych okolic należą obszary podbiegunowe i tropikalne. Może się wydawać dziwnem, że obszary tak, zdawałoby się różne — jedne chłodne, drugie gorące — oddziaływują na organizm podobnie. Dzieje się tak dlatego, że posiadają one jedną wspólną cechę, a mianowicie promienie słoneczne na tych obszarach mają działanie bardzo silne, zwłaszcza promienie ponadfijołkowe, powodujące zamianę ergosterylu na witaminę D. Dla każdego jest zrozumiałe, że owoce i jarzyny w krajach gorących mogą być silnie naświetlane, ale nie wszyscy wiedzą o tem, że w krajach polarnych śnieg i lód, które silnie odbijają promienie słoneczne, w znacznym stopniu potęgują ich działanie.

Zostało stwierdzone, że Eskimosi i murzyni posiadają najzdrowsze i najmocniejsze zęby. Ciekawe, że murzyni, przeniesieni do europejskiego klimatu, pozbawieni naturalnych warunków swej słonecznej ojczyzny, łatwiej ulegają próchnicy zębów.

Jakie praktyczne wnioski możemy wysunąć w celu zwalczania próchnicy zębów u dzieci?

1. **Nie odłączać za wcześnie niemowląt od piersi matczynej,** ponieważ pokarm naturalny zawiera dużo potrzebnych witamin.
2. **Ograniczyć u dzieci spożycie chleba. Dawać dużo mleka, tłuszczu, ryb, owoców i jarzyn.**
3. W zimie dawać do picia **tran,** a w miarę potrzeby i wskazań lekarskich, stosować preparaty witaminowe.
4. Dbać o to, by organizm dziecka miał zagwarantowany dostateczny dowóz wapnia (niekiedy zachodzi konieczność stosowania preparatów leczniczych). Należy również uwzględnić fluor, wchodzący w skład szkliwa zębów, zawarty w otrębach. **Polecenia godny jest chleb razowy i Grahama.**
5. Płókać usta środkiem odkażającym (eliksiry), po uprzedniem **mechanicznem oczyszczeniu zębów miernie twardą szczoteczką. Poruszać szczotką należy głównie z góry na dół,** ponieważ w ten sposób najłatwiej usuwa się resztki pokarmów uwięźnięte pomiędzy zębami, a jednocześnie masuje się dziąsła, co wywołuje ich lepsze ukrwienie. Dobrze jest posługiwać się przy myciu zębów proszkiem kredowym zmieszanym z sodą oczyszczaną, w stosunku 2:1.
6. **Dbać o dokładne żucie.** Skórka chleba i surowe jabłka przy gryzieniu doskonale czyszczą zęby i jednocześnie je wzmacniają.

Zwyczaj żucia gumy, rozpowszechniony w Ameryce, z punktu widzenia gimnastyki szczęk i masażu dziąseł, jest usprawiedliwiony.

Za dział ten odpowiada dr Stefan Świątecki w Bydgoszczy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 12 lutego 1936 roku.

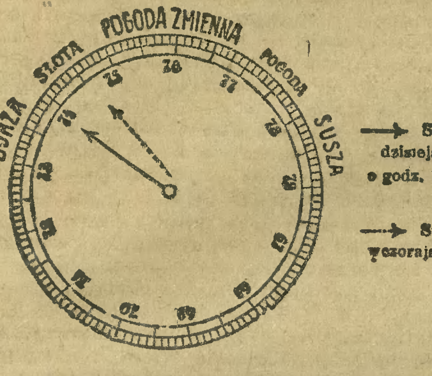
KALENDARZYK.

Dziś: Siedmiu św. Zał. Zgr. Serw.
Jutro: Grzegorza II, Feliksa IV.
Wschód słońca: 7,24.
Zachód słońca: 17,5.

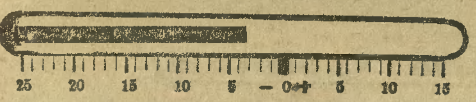
Stan pogody.

OPADY ŚNIEŻNE A PÓŹNIEJ ODWILŻ.

Wczoraj zmiana wiatrów północnych na zachodzie spowodowała wzrost temperatury w północnej połowie kraju. O godz. 14 termometr wskazywał: —4 st. w Gdyni, —6 w Poznaniu, —7 w Warszawie, —8 w Wilnie, —9 w Łodzi, —10 w Pińsku, —11 w Katowicach i Krakowie, —13 w Zaleszczykach, —16 we Lwowie. Dziś rano w Bydgoszczy umiarkowany mróz przy zachmurzonem niebie. Ziemia pokryta jest grubą warstwą śniegu. Przewidywany przebieg pogody: Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnemi. Wzrost temperatury, aż do odwilży na północy.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 10—16 II. 1936 r.

1) Apteka przy Bielawach, Gańska 91, telefon nr. 14 67.
2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5, telefon nr. 32 04.
3) Apteka Staromiejska, ul. Długa nr. 39, telefon nr. 33 00.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14.

Obecnie w Muzeum wystawa „Związku Zawodowych Plastyków Wielkopolsko-Pomorskich".

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę **„GEJSZA"**, przepiękna operetka Jones'a z p. Szretterówną w roli tytułowej.

W czwartek **„PIĘKNA RIZETA"**, niezmiernie melodyjna operetka L. Falla, pod kierunkiem muzycznym kapelmistrza J. Sillicha i w opracowaniu reżyserskim M. Dowmunta.

W przygotowaniu **„ORFEUSZ W PIEKLE"** Offenbacha, w dziale dramatu zaś **„BALLADYNA"** J. Słowackiego.

CAŁE MIASTO MÓWI O ORDONCE I SYMIE. Wszystkie rozrywki, uciechy i atrakcje artystyczne znikają poprostu wobec przyjazdu do naszego miasta Hanki Ordonówny i Igo Syma. Kolosalny talent aktorski w połączeniu z niespotykanym u nikogo prócz niej — darem naśladownictwa sprawia, że gdy Ordonówna odtwarza swój wspaniały repertuar, audytorjum zatraca świadomość teatralności. Tym razem wybrała się w turnée po Polsce z godnym partnerem, a najsławniejszym obecnie i wybitnie utalentowanym amantem sceny i ekranu Igo Symem. To też wszystkie rozmowy w domach, kinach, kawiarniach i t. p. toczą się tylko o tym występie, który odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 20-ej w Teatrze Miejskim. Pozostałe bilety w kasie teatru.

— **Słowarzyszenie Reemigrantów z Francji** zaprasza swoich członków na zebranie w czwartek 13 bm. o godz. 3 po południu w lokalu p. Mellerowej („Trzeci Maj")) przy Placu Piastowskim. Uprasza się o liczny udział. Nadeszły ważne wiadomości ze Związku Reemigrantów z Poznania.

Uchwała Zjedn. drobnych kupców w Bydgoszczy.

Dnia 9 lutego odbyło się plenarne zebranie Polskiego Zjednoczenia drobnych kupców w Bydgoszczy, na którem uchwalono jednogłośnie **bojkot żydowskiego pisma „Ekspress Ilustrowany"**, wychodzącego w Łodzi.

Ponieważ nie wszyscy członkowie byli obecni na zebraniu, przeto do bezwzględnego zastosowania się do powyższej uchwały wszystkich członków wzywa Zarząd:

Cholewa, prezes.
Gettka, sekretarz. **A. Staniszewski,** skarb.

Kurs obrony przeciwgazowej dla kobiet.

Zarząd obwodu miejskiego L. O. P. P. zawiadamia, że zapowiedziane szkolenie kobiet do obrony przeciwlotniczo-gazowej rozpoczęte zostanie 18. bm. Zajęcia odbywać się będą w schronie przeciwgazowym przy ul. Konarskiego nr. 5-7.

Wobec dużej ilości zgłoszeń na kursy o. p. l. gaz zarząd obwodu miejskiego LOPP. podzielił zgłoszone panie na dwie grupy, dla których uruchomione zostaną dwa równoległe kursy oplg.

Każda ze zgłoszonych pań otrzyma pisemne zawiadomienie odnośnie przydziału do grupy, terminu przybycia na kurs oraz dni i godzin, przewidzianych na zajęcia w danym tygodniu.

Autobusy turystyczne P. K. P.

W najbliższym czasie na wszystkich linjach Komunikacji Samochodowej P. K. P. o charakterze turystycznym ukażą się autokary specjalnie przystosowane do odbywania wycieczek. Wozy te posiadają otwierany dach, szyby w stałych częściach dachu oraz duże okna boczne, przyczem części międzyokienne, nieprzezroczyste zmniejszone do minimum.

Urządzenia te pozwalają pasażerom oglądać krajobraz podczas jazdy, podobnie jak z otwartego samochodu, co ma duże znaczenie w górach, przyczem pasażerowie są osłonięci od wiatru i przeciągów. Konstrukcja dachu jest tego rodzaju, że umożliwia zamknięcie lub otwarcie całkowite lub częściowe wozu w przeciągu minuty.

Napęd autokarów specjalnie przystosowano do jazdy w terenach górzystych. Nadwozie całkowicie wykonane w kraju posiada nowoczesne linje aerodynamiczne i jest obliczone na 18 miejsc pasażerskich. Siedzenia wyłożone miękkiemi poduszkami skórzanemi zapewniają maximum wygody.

Przewidziane jest zastosowanie odpowiedniej przyczepki bagażowej, która umożliwi podróżnym zabieranie z sobą dowolnego sprzętu wycieczkowego jak namioty, składaki, narty, saneczki i t. p., które mając zupełnie oddzielne pomieszczenie nazewnątrz, nie będą krępowały swobody ruchu pasażerów wewnątrz wozu.

Jeden z autokarów takich odbył próbną jazdę Warszawa—Kraków—Zakopane—Morskie Oko i zpowrotem, przyczem mimo złych warunków atmosferycznych, całą trasę przebył w oznaczonym czasie.

— **Z życia Tow. Ośw. Rel. pod wezwaniem św. Ignacego.** W niedzielę w sali p. Kowalskiego odbyło się sprawozdawcze zebranie Tow. św. Ignacego, któremu przewodniczył prezes p. Jagodziński. Na wstępie przy akompanjamencie p. Waligórskiego odśpiewała p. Lemańska dwa utwory. Piękną deklamację wygłosiła p. Mańkowska, zaś kwartet p. Waligórskiego odśpiewał „Szeroki las". Sprawozdanie protokólarne przedstawił sekretarz p. Haremza. P. prof. Monasterski wygłosił piękny referat na temat: „Niema Polski bez morza". Prelegenta obdarzono oklaskami. Nowych członków przyjęto 10, kandydatów na członków zgłosiło się 8. Na prośbę parafji Czyżkówka zebrani postanowili dać pewną kwotę na budowę kościoła. Następne zebranie naznaczono na 8 marca. Zebranie to połączone będzie z akademją papieską.

Ostrzeżenie przed złodziejami kościelnymi i zawodowymi kasiarzami.

Z uwagi na to, że na skutek amnestji zostało szereg złodziei kościelnych i zawodowych kasiarzy zwolnionych z więzienia, należy się spodziewać wznowienia ich działalności przestępczej w kierunku okradania skarbców kościelnych i prywatnych kas ogniotrwałych. Zapoczątkowanie spodziewanych kradzieży kościelnych nastąpiło już przez okradzenie kościoła w Swarzewie, pow. morski, gdzie skradziono różne wota i inne cenne pamiątkowe sprzęty kościelne.

Wojewódzki Urząd Śledczy w Toruniu, mając na uwadze, że tylko ścisła współpraca społeczeństwa z policją może należycie zapewnić bezpieczeństwo mienia publicznego i prywatnego — gdyż policja sama nie jest w stanie dopilnować każdego kościoła i mienia poszczególnego obywatela — ostrzega tą drogą wszystkie parafje i właścicieli kas ogniotrwałych i równocześnie wzywa do należytego zabezpieczenia swego mienia.

Uprasza się o przedruk niniejszego w pismach prowincjonalnych.

— **Caritas dziękuje.** Na „tanią kuchnię Caritas" złożyli pp.: Häusler 10 kg makaronu włosk., Bracia Schulz 5 kg cielęciny, Bociek 5 kg mięsa, Achtel 7 kg wołowiny, Chwiałkowski 5 kg mięsa, Kuklińska 25 kg mąki, Konarzewska 17½ kg fasoli, f a Grey od nieznanej klientki 38 chlebów, 11 D. A. K. 500 kg kartofli, 100 kg fasoli, Centrum Wyszkol. Lot. 500 kg kartofli, 100 kg fasoli, f a Bacon Eksport 250 kg mięsa. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy imieniem biednych jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać". B. O. „Caritas", ul. Cieszkowskiego 6. Tel. 22-92.

— **„Caritas" dziękuje.** Na „tanią kuchnię" złożyli: Bacon-Export Gniezno 6 ctr. mięsa, firma Häusler 10 kg makaronu, Bracia Schulz 5, Bociek 5, Achtel 7 i Chwiałkowski 5 kg mięsa, p. Kuklińska 25 kg mąki, p. Konarzewsa 17½ kg fasoli, firma Grey od nieznanej klientki 38 chlebów, 11 D A. K. 500 kg kartofli i 100 kg fasoli, Centrum Wyszkolenia Lotników 500 kg kartofli i 100 kg fasoli. Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składa się imieniem biednych jak najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

— **Uwaga, harcerze!** Dziś, w środę, dnia 12 lutego o godz. 19 rozpoczyna się teoretyczny kurs szybowcowy w auli Liceum Handlowego przy ul. Król. Jadwigi 25. Zapisy przyjmuje się jeszcze w komendzie hufca (ul. Libelta 5) oraz na pół godziny przed rozpoczęciem kursu. Opłata za kurs jest bardzo niska. Wykłady odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki. Kurs potrwa około 3 tygodni.

— **Przed ciągnieniem każdej nowej loterji** dekoruje w sposób pomysłowy swoją wystawę kolektura Loterji Państw. **K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25, tel. 33-32.** Wystawę tę warto zobaczyć, a przy okazji kupić los. Ciągnienie już za kilka dni.

— **Polski Biały Krzyż** urządza w dniu 15 lutego wieczór towarzyski w salce Kasyna Oficerskiego 62 p. p. Wstęp za zaproszeniami. 2499)

Cech Fryzjerski w Bydgoszczy za opodatkowaniem żyletek.

Dziesiąty rok prezesury p. M. Żewickiego.

(n). Zręczna reklama fabrykantów żyletek (nożyków do golenia) wmówiła światu, że „prawdziwy dżentelmen goli się sam..." Początkowo aparaty do golenia kosztowały pięć dolarów, obecnie nabyć je można za marną złotówkę a nożyki już za „jedne" dziesięć groszy. Konkurencja żyletek tak dotkliwie dała się zawodowym golibrodom we znaki, że gdyby nie raz poraz prace „włosowe" i różne zabiegi kosmetyczne — wiele zakładów upiększających możnaby śmiało zlikwidować a pracowników wysłać po wsparcie do Funduszu Bezrobocia. Zrozumiałą więc jest rzeczą, że związki zawodowe bronią się przed coraz groźniejszą konkurencją. W ślad za uchwałami Warszawy i cechu poznańskiego — powzięło również walne zebranie mistrzów fryzjerskich w Bydgoszczy uchwałę **zwrócenia się do rządu z propozycją opodatkowania nożyków i aparatów do golenia,** ponieważ, kto chce sobie zasłużyć na miano prawdziwego „dżetelmena" powinien rzemieślnikowi dać uczciwy zarobek: golić się co drugi dzień, buty zamawiać u szewca a ubrania na miarę — u krawca. Rząd zamiast podnosić taksę **kart rowerowych** wdzięczniejsze znajdzie źródło dochodu w składach żyletek.

O tem mówiono na zebraniu pp. fryzjerów.

Marszałkiem tego zebrania był p. **Ronowicz.** Wśród uczestników, których starszy cechu p. Żewicki powitał niech nam będzie wolno wymienić honorowego członka cechu p. **Kaschika** i prezesa związku pomocników fryzjerskich p. **Kaczmarka.**

Ponieważ było to doroczne zebranie sprawozdawcze, zatwierdzono stare rachunki, uchwalono budżet na rok bieżący i dokonano wyborów uzupełniających zarządu. **Starszym cechu dziesiąty rok zrzędu wybrany został jednomyślnie p. Maksymiljan Żewicki,** oprócz tego drogą wyborów powołano do zarządu pp. **Formanowskiego, Bonieckiego, Woźniaka i Winiewskiego.** Rewizorami kasy zostali pp. Radzimski i Majchrzak. Kierownikiem biura informującego o wolnych miejscach pracy wybrano p. Petrykowskiego.

Liczba członków cechu wzrosła o ośmiu i wynosi obecnie 87.

Walne zebranie, które nadzorował kierownik tutejszego urzędu przemysłowego p. Mencel, powzięło prawomocną uchwałę, że do **cechowej kasy zapomogowej** musi obowiązkowo należeć każdy członek cechu.

Dla udogodnienia przyjazdu członkom z prowincji zebrania cechowe odtąd odbywać się będą **w niedzielę.**

Kronika z przed 120 lat.

Roku Pańskiego 1816 nie było jeszcze tyle gazet w Bydgoszczy, co dzisiaj. Jedyne czasopismo, jakie mógł abonować i czytać bez komeraży solidny i cnotliwy obywatel bydgoski, był t. zw. **„Amts-Blatt".** Czegoż dowiadywał się ówczesny mieszczuch co siedem dni z lojalnego orędownika urzędowego? Oto, że w Gdańsku „...Wieża prochowa w bliskości bramy Święto Jakubskiej położona, wyleciała w powietrze... **Trzysta do czterechset mieszkańców znalazło śmierć... 600 do 700 domów zapadło się...** Odezwa ninieysza dostateczną będzie dla dobrze myślących mieszkańców Departamentu... składki wolne od portorii więc na kopertach wyrażać należy: dla podupadłych przez Explozyą Gdańszczanów..."

Następnie musiał Bydgoszczanin z konieczności interesować się **czarną ospą,** która zawitała do miasta. Obok tego przeczytał sobie notatkę o **koncercie dobroczynnym na rzecz Gdańszczan** i o uroczystościach kościelnych z powodu **zawarcia pokoju po wojnach napoleońskich.** Pieczołowity rząd ostrzegał swe owieczki przed **„balbierzami", chirurgją się trudniącymi,** a nie mającymi patentu „rzemiosła". Kupiec Jan Christofor Pfeiler z Londynu otrzymał wówczas pozwolenie na **wyrób cukru z buraków** podług własnego wynalazku, o ile podda się zarządzeniom, ochraniającym sąsiednich mieszkańców oraz budynki „od niebezpieczeństwa, w które przez nadzwyczajne natężenie jego machanicznej czynności i stąd skutkującey siły wpaść mogą". Okazuje się również, że w tych czasach mało dbano o higjenę, kiedy **„ścierwa bydlęce leżały po drogach i w bliskości zamieszkałych budynków"...** najczęściej starannie obłupione ze skóry. Wojna wyniszczyła wiele gospodarstw, więc opustoszałe gospodarstwa wiejskie i **brak inwentarza** a zwłaszcza budynków **„na gburstwach dworskich"** zgłaszać należy w królewskim urzędzie ekonomicznym. Rozporządzenie następne redukuje do połowy wartości dawne talary pruskie, bite fałszersko dla niepodległej jeszcze Polski. Nie brak w ówczesnej Bydgoszczy plajt kupieckich o czem „urbi et orbi" donoszą ogłoszenia o masie upadłościowej. Mimo to, **mistrz sztuki tanecznej** Juljusz Kugler nie wątpi o licznej klienteli, zalecając nowe tańce: **kontredansa i matelota.**

Ponieważ w powiecie bydgoskim ukazała się w lasach **gąsienica-chojnówka** prawdopodobnie, ojcowska regencja radzi **wypuszczać na nie świnie** w stosownej porze.

Istniała już wówczas **loterja klasowa,** której formularze cząstkowe każe rząd magistratowi zbierać i niszczyć.

Ciekawe są pod względem językowym niektóre opisy **listów gończych:** „...na wierzchu głowy znak łysy... szepleni, ponieważ ma nieco przerośnięty język ...u prawej ręki ma palec suchy..." — albo „...oczy brunatne... podbrodek długi ...sytuacyi podsiadłey, chodzi kulawo, zająka się, jest usposobienia w najwyższym stopniu wenerycznego(?)"

Paszporta zagraniczne wydaje tylko (a jakże) naczelnik policyi jeneralnej a paszporty do Rosji sam namiestnik. Cena nie tak wygórowana jak dzisiaj — wynosi 6 złotych, **„a to tyle, ile użyty do tego papier stęplowy wynosi".** Gryzą się i wówczas długami wojennemi, które ma normować ministerstwo spraw wewnętrznych. Chodzi tu oczywiście o długi, zaciągnięte przez gminy i prowincje. Patrjotyczne składki na wojsko i miłosierno na rannych wynoszą pokaźną sumę 11.000 talarów.

Tyle jest wiadomości mense Januarii 1816 roku zapisanych.

SKUTKI DEKRETÓW w gospodarce miejskiej.

Budżet m. Bydgoszczy na r. 1936-37 zamknie się cyfrą 16 milj. złotych.

Miasto ogranicza swe wydatki do minimum, lecz nie zaprzestaje inwestycyj.

(jk). W najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady Miejskiej będzie **projekt budżetu miasta Bydgoszczy na rok 1936/37.** Projest ten wniósł Zarząd Miejski na ostatnie posiedzenie komisji finansowo-budżetowej, podczas którego wygłosił ławnik Kalita niezmiernie interesujący referat, uzupełniony wywodami p. prezydenta Barciszewskiego, a obrazujący całokształt gospodarki miasta w dziedzinie finansowej. Z tego referatu pozwalamy sobie przytoczyć kilka ważniejszych danych.

Projekt budżetu na rok przyszły powstawał **w specjalnych warunkach,** wywołanych **dekretami Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,** które spowodowały **znaczną utratę dochodów przez miasto.** Z tych względów prace zarządu miejskiego nad budżetem, jakkolwiek zaczęte bardzo wcześnie, były kilkakrotnie przerywane i ostateczna redakcja projektu została ukończona dopiero w ostatnich dniach.

Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej **sięgają bardzo głęboko w strukturę finansową związków samorządowych** wogóle, **a miast w szczególności.** Spowodowały one **dalsze ograniczenie wydatków,** gdyż zmniejszają znacznie dochody miasta. Równocześnie zaś dalszy spadek dochodów, wywołany **obniżeniem się zdolności podatkowej i płatniczej obywateli** oraz niemożliwość krańcowej kompresji budżetu ani też redukcji pracowników — zmusiła Zarząd Miejski do bardzo szczegółowego opracowania planu finansowego na rok przyszły, by uniknąć deficytów i uczynić budżet jak najbardziej realnym.

Projektowany budżet zamyka się **sumą 16.291.406,— zł** i jest naogół zrównoważony. W szczegółach suma globalna rozbija się na następujące pozycje: Wydatki administracyjne zwyczajne — 6.112.807,— zł, wydatki administracyjne nadzwyczajne — 1.655.543,— zł, wydatki zakładów leczniczych — 430.575,— zł, wydatki zakładów opiekuńczych — 168.394,— zł, wydatki zwyczajne przedsiębiorstw — 7.000.095,— zł, wydatki nadzwyczajne przedsiębiorstw — 923.952,— zł.

Trudna sytuacja finansowa miasta uwypukla się stratami, jakie zostały poniesione z powodu dekretów rządowych. **W sumie strata wskutek dekretów wynosi 331.000 zł rocznie.** Dalsza strata wskutek zarządzeń oszczędnościowych i zamierzonych obniżek zamknie się cyfrą 165.500 zł, czyli **łącznie straty miasta po stronie dochodów zamkną się okrągłą cyfrą 500.000 zł** (ściśle 496.500,— złotych).

To są szczerby, jakie po stronie dotychczasowych dochodów miasta poczyniło główne ustawodawstwo Państwowe, szczerby obliczone teoretycznie.

Faktycznie szczerby te będą **daleko większe,** prawie dwukrotnie, bo równocześnie inne dekrety rządowe **obniżyły wydatnie dochody warstw pracowników państwowych, samorządowych, emerytów i właścicieli nieruchomości,** co na skutek zmniejszenia konsumcji **nie pozostanie bez wpływów na obniżenie się dochodów kupiectwa, rzemiosła i przemysłu,** które zkolei **zmniejszą bardzo wydatnie zdolność podatkową szerokich już bardzo rzesz mieszkańców miasta.** Nastąpi niewątpliwie **gwałtowne obniżenie się stopy życiowej obywateli,** czego ujemny wpływ na finanse gminy nie da się wprost określić. Na tem ciemnem tle sytuacji finansowej dosyć blado przedstawiają się **jaśniejsze momenty dla miasta,** zapowiedziane przez Rząd. Są to: oddanie miastu równowartości podatku specjalnego od uposażeń pracowników samorządowych, co winno przynieść około 240.000 zł, oraz danie przez dekrety rządowe związkom samorządowym możliwości **wszczęcia akcji oddłużeniowej** i zapowiedziana korektura emerytur pracowników samorządowych. Ulga w tej dziedzinie wynosiłaby o ca 180.000 zł rocznie.

Projekty oddłużenia miasta.

Projekt budżetu na rok 1936/37 w porównaniu z budżetem zeszłorocznym **jest wyższy o 136.000 zł,** co tłumaczy się **projektowanemi a koniecznemi inwestycjami głównie w przedsiębiorstwach miejskich.** Jest to więc typowy projekt budżetu niekonsumcyjnego, a **budżetu możliwie inwestycyjnego,** powiększającego majątek miasta i dającego zatrudnienie choćby części naszych bezrobotnych. W dążeniu do oddłużenia miasta zarząd wniesie do komisji oszczędnościowo-oddłużeniowej wojewódzkiej, gdy ona zacznie urzędować, cały szereg wniosków, które w sumie zdążają do bardzo wydatnego zmniejszenia zadłużenia — o 1.123.074.— zł i zmniejszenia wydatków na obsługę długów rocznie, jak wspomnieliśmy, o blisko 180.000.— zł.

Stan zadłużenia naszego miasta per 1 września 1935 r. **wynosił 14.022.337,— zł,** a wydatki na obsługę długów wynoszą jeszcze według projektu budżetu ponad 16% budżetu administracyjnego.

Rozchody.

Wśród projektów wydatków szczególną uwagę zwraca wybitne zwiększenie rozchodów na pomiary i rozbudowę miasta. Spowodowane to zostało koniecznością wykonania **szczegółowego planu zabudowy miasta,** bez czego hamuje się z konieczności ruch parcelacyjny i budowlany. Zwraca również uwagę **zmniejszenie wydatków na kulturę i sztukę** głównie dzięki projektowanemu zmniejszeniu wydatków **na teatr,** przyczem jednakże nie kosztem obniżenia poziomu artystycznego tej placówki, a dzięki projektowanemu skoncentrowaniu gospodarki teatru wyłącznie w ręku dzierżawcy dyrektora. **Na opiekę społeczną** zwiększa się wydatki **o 63.000 zł** wskutek wzmożenia wydatków na leczenie bezrobotnych. Inne pozycje budżetu nie przewidują większych zmian i są raczej oszczędnościowe.

Dochody.

W rubryce dochodów bardzo wydatnie **zmniejszyły się wpływy z majątku miejskiego,** mianowicie o 90.000 zł a to wskutek **obniżki czynszów.** Z przedsiębiorstw miejskich projekt przewiduje wpływy wyższe o 86.000 zł, mimo obniżenia cen za produkty względnie za usługi tych przedsiębiorstw. Zwyżkę tę udało się uzyskać dzięki **obniżeniu kosztów produkcji względnie eksploatacji,** szczególnie w dziale wydatków rzeczowych. Pomimo spowodowanej dekretami zniżki cen za elektryczność, wodę, ubój i t. p. przedsiębiorstwa miejskie odznaczają się naogół zdrową gospodarką i zwrównoważonemi budżetami. Jedynie **tramwaje przyniosą deficyt w sumie 60.000 zł.** Sytuacja finansowa tramwajów przedstawia się źle. **Ilość przewiezionych pasażerów maleje z roku na rok** i w roku ubiegłym w porównaniu do roku 1929 **spadła do połowy.** Przyczyny leżą nietylko w zubożeniu ludności i znacznem zmniejszeniu się przyjezdnych do Bydgoszczy wskutek ogołocenia jej z urzędów i różnych instytucyj, lecz również i w tem, że obecna sieć komunikacji tramwajowej obsługuje stosunkowo mały tylko obszar naszego miasta.

Dochody **z wpływów podatkowych** projekt budżetu przewiduje **mniejsze o 406.800 złotych** i to wskutek dalszego a wyraźnego zmniejszania się zdolności podatkowej obywateli oraz omówionych już dekretów rządowych.

Inwestycje.

Pomimo tych trudności projekt budżetu na rok 1936/37 przewiduje **cały szereg inwestycyj,** które w budżecie nadzwyczajnym wyrażają się **cyfrą 2.579.535 zł.** Zarząd miasta przewiduje w tym roku **budowę domu dla straży granicznej** kosztem około 140.000 złotych, przyczem koszta te wrócą się miastu z czynszu, od Inspektoratu Straży Granicznej. W dziedzinie komunikacji przewiduje się **zakup** za około 120.000 zł **4 autobusów dla uruchomienia linji komunikacyjnej na Szwederowo, Zimne Wody i do terenów budowlanych B. G. K. po prawej stronie ul. Gdańskiej,** gdzie powstać ma nowe osiedle, nie mówiąc o **przedłużeniu linji tramwajowej na Bielawki,** sfinansowanej w bieżącym roku, a której uruchomienie nastąpi już w kwietniu 1936 roku. Na ułożenie **nowych chodników** przewiduje się 27.000 zł a na **zabrukowanie nowych ulic** 163.000 zł. Zabrukowane zostaną ulice **Kolwitza** do nowego szpitala, **Ciemna, Północna i dojazd do lotniska.** Na wykończenie **nowego szpitala** przeznacza się **kwotę 400.000 zł.** Na budowę **osiedla dla bezdomnych** 186.000 zł i wreszcie na **świetlicę przy Azylu** 12.000 zł. W przedsiębiorstwach miejskich przewiduje się następujące inwestycje: **gazownia** — rozszerzenie sieci gazowej oraz zakup latarni ulicznych — 15.000 zł i przebudowa drugiego pieca komorowego 40.000 zł, **rzeźnia** — rozszerzenie domu administracyjnego — 15.000 zł, **kanalizacja i wodociągi** — rozszerzenie sieci — 70.000 złotych oraz na częściową **budowę nowej stacji pomp wodociągowych 280.000 zł, elektrownia** — na budowę 4 kotła parowego i innych urządzeń oraz na **elektryfikację powiatu bydgoskiego 305.000 zł.**

Głównem staraniem projektodawców nowego budżetu była chęć **utrzymania równowagi budżetowej,** która w roku ubiegłym została po raz pierwszy od kilku lat utrzymana i budżet za rok 1935/36 zamyka się bez deficytu. W nowym planie finansowym miasta położono wreszcie wielki nacisk na odpowiednią kontrolę gospodarki finansowej.

—:—

Dział społeczny.

Inwalidzi zasłużeni mogą jeszcze zgłaszać wnioski o zaopatrzenie.

Wyszedł dekret Prez. Rzplitej, który przynosi zasadniczą zmianę w sprawie dodatkowego terminu zgłaszania roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego, który daje możność, wbrew dotychczasowym postanowieniom, dodatkowego zgłoszenia roszczeń do zaopatrzenia inwalidzkiego przez inwalidów, którzy położyli zasługi w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej oraz przez pozostałe po nich wdowy i sieroty.

W pierwszym przypadku decyzje (w odniesieniu do inwalidów) wydaje Min. Opieki Społ. w porozumieniu z ministrem Skarbu, a w drugim (w odniesieniu do pozostałych wdów i sierot) minister Skarbu. Zarówno w pierwszym jak i w drugim przypadku obowiązuje jednak zainteresowanych termin prekluzyjny (t. j. ostateczny) do zgłoszenia roszczeń, a mianowicie do dnia 31 grudnia 1936 r.

We wszelkich sprawach zainteresowani winni się zgłaszać i składać swoje podania z przedłożeniem wiarogodnych dowodów, dokumentów i t. p. do referentów inwalidzkich magistratów miast wydzielonych oraz odnośnych starostw.

Gospodarka komisarzy w ubezpieczalniach.

Organ Związku Lekarzy R. P. „Nowiny społeczno-lekarskie" porusza sprawę obniżania powagi lekarskiej przez ubezpieczalnie społeczne. Lekarza stawia się poprostu narówni z urzędnikiem. Wysunięte przez świat lekarski zasady lecznictwa ubezpieczeniowego zostały zignorowane. W sprawach zdrowia mają głos decydujący nie lekarze a urzędnicy administracyjni. Dr. E. Orłowski oblicza, że w Niemczech w kasach chorych na 500 ubezpieczonych przypada 1 urzędnik, a w Polsce 1 urzędnik na 50 ubezpieczonych. W Warszawskiej Ubezpieczalni pracuje 4000 urzędników a 500 lekarzy, czyli jednemu lekarzowi przeciwstawia się 8 urzędników. Skutek wiadomy. Oszczędza się na lekarzach i na lekach ze szkodą dla ubezpieczonych, ażeby zabezpieczyć środki na utrzymanie pracowników Ubezpieczalń. Wydatki na administrację wynoszą 43,5%, podczas gdy w Niemczech wynoszą one 6 do 8% wydatków.

Oto rezultat zniesienia samorządu w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Dopóki w kasach chorych rządzili przedstawiciele pracodawców i ubezpieczonych, wydatki na administrację nie przekraczały 18%. Większość wydatków przeznaczono na świadczenia i lecznictwo. Obecnie administracja sama pochłania bezmała tyle, co świadczenia i lecznictwo razem.

*

Czyż nie czas najwyższy, żeby dzisiejszy stan poddać gruntownej rewizji i wrócić do przywrócenia samorządu w instytucjach ubezpieczeniowych?

Blisko 450 lat istnieje Cech Krawiecki w Bydgoszczy.

Dnia 10 stycznia r. b. odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Cechu Krawieckiego w lokalu „Pod Lwem". Zebranie miało charakter uroczysty. Mistrzowie żonaci przybyli ze swojemi paniami.

Starszy cechu, p. **Ignacy Kurdelski** — ozdobiony srebrnym łańcuchem, jako tradycyjną oznakę władzy — zasiadł w gronie podstarszych i wśród uroczystej ciszy obwieścił porządek obrad, poczem odczytany został i przyjęty protokół z poprzedniego zebrania.

Z pośród komunikatów zarządu wymienić należy: Zabiegi rzemiosła krawieckiego o przyznanie przez zarząd miejski **stypendjum dla praktykanta kuśnierskiego na wyjazd do Lipska,** uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. Drugi stypendysta, młodszy mistrz sztuki krawieckiej p. **Kulasiewicz,** wyjechał na kursa dokształcające **do Monachjum** i po powrocie szerzyć przyrzekł wiedzę fachową w cechu tutejszym. Z uznaniem przyjęto do wiadomości nowinę **o propagandzie strojów polskich** (kontusze i żupany) przez radę starszych harcerstwa, spodziewając się znaleźć pracę przy szyciu szat ozdobnych. Pozatem cechowi majstrowie zobowiązali się słowem honoru **kupować dodatki krawieckie tylko u swoich kolegów — chrześcijan.**

Niedawno obchodzili dwaj koryfeusze wiedzy krawieckiej pp. **Caliński i Frątczak** dwudziestopięcioletni jubileusz swojego mistrzostwa. Uczczono obu w swoim czasie, obecnie zaś starszy cechu p. Kurdelski spełnił nałożony nań urzędowy obowiązek i doręczył jubilatowi p. Janowi Calińskiemu **dyplom** wystawiony przez zarząd Izby Rzemieślniczej w Poznaniu — w dowód zasług położonych przy rozwoju **dobrego** miarowego krawiectwa. Jubilat dziękował wzruszony.



IGNACY KURDELSKI
starszy Cechu Krawieckiego.

Drugą część posiedzenia poświęcono oświacie ogólnej. Zaproszony jako prelegent **red. Stanisław Nowakowski,** przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego" przedstawił zebranym **dzieje cechu bydgoskiego.** Dzieje te są bardzo zajmujące:

Najstarsze zapiski **z roku 1487** wymieniają obok cechu zdunów w Bydgoszczy cechy piwowarów, **krawców, sukienników,** piekarzy, rzeźników, szewców i stolarzy złączonych z szklarzami i ślusarzami.

Regulamin cechu krawieckiego w Bydgoszczy z roku 1502 **zobowiązywał młodych majstrów do ożenku.** Krawiec samodzielny, który w rok po zdaniu egzaminu mistrzowskiego i założeniu własnego warsztatu nie pojął jednej z córek mieszczańskich za żonę — musiał „za karę" postawić na rocznem zebraniu cechowem **beczkę piwa;** jeżeli w dwóch latach się nie ożenił, **podatek kawalerski** kosztował dwie beczki piwa, w trzecim roku trzy beczki...

„Majstersztyk" w minionych wiekach nie był łatwy. Od krawieckich czeladników, składających egzamin mistrzowski **w r. 1533** wymagano w Bydgoszczy, aby nietylko przykroili i własnoręcznie uszyli wszystkie części szat kościelnych (ornat, kapę, dalmatykę i stolę), habity dla mnichów zakonnych i ubiory świeckie, lecz także dokładnie wyliczyli, ile łokci sukna na uszycie potrzeba i jaki materjał jest najodpowiedniejszy.

Do roku 1772 nie mieszkał w Bydgoszczy **ani jeden żydowski rzemieślnik lub kupiec,** dopiero za rządów pruskich tylu ich się napchało, że przez dłuższy okres czasu różne **Prochowniki, Tatarki i t. p. krawcy żydowscy** — zapiski cechowe prowadzili **po hebrajsku...** Pierwszą maszynę do szycia sprowadził do Bydgoszczy 1852 roku żyd Adam, — wystawił on ją w oknie swego składu konfekcji, co wywołało **zaburzenia** i pierwszy „pogrom" niesławny. Dzisiaj bez maszyny nie wyobrażamy sobie postępowego krawiectwa.

Cech odżył w roku 1920 i pielęgnuje tradycje. Poprzednikami p. Kurdelskiego na stanowisku „starszego cechu" byli panowie **Gallas i Zieliński.**

Czem jest loterja klasowa
i jakie są jej cele.

Loterja klasowa istnieje w Polsce 100 lat zgórą, pomimo to gracze nie zdają sobie sprawy z zasad, na jakich jest ona oparta.

Loterja klasowa jest rodzajem kontraktu, zawartego między graczem a Dyrekcją Loterji. Loterja zobowiązuje się: dostarczyć graczowi po określonej cenie losy do wszystkich klas, urządzać w terminie ciągnienia i rozgrywać określone zgóry wygrane, a następnie je wypłacić. Rozegranie tych wygranych jest zupełnie niezależne od ilości rozprzedanych losów i chociażby sprzedana została tylko czwarta część wypuszczonych losów i na tę ćwierć padły wszystkie największe wygrane — to byłyby one wypłacone.

Zobowiązanie to jest jednostronne, gdyż gracz, kupując los do pierwszej klasy, wcale nie zobowiązuje się do wykupienia go w klasach następnych. Dlatego nowonabywca, przystępujący do gry w jednej z klas następnych, płaci za los od pierwszej klasy, zwłaszcza, że ilość i wysokość wygranych w każdej klasie wzrasta i osiąga punkt kulminacyjny w IV-ej klasie.

Podstawą prawną umowy Dyrekcji z graczem są przepisy stanowiące nierozłączną całość z urzędowym planem gry. Plan ten, wydrukowany w wielkiej ilości egzemplarzy, jest bezpłatnie dostępny dla każdego zainteresowanego.

Każdy człowiek zarówno w sprawach natury ogólnej, jak i w swoich osobistych, żyje nadzieją. Jedną z jej form jest też skłonność człowieka do gry. Zadaniem państwa jest nie dopuścić, aby obywatel w zaspokajaniu tej dążności padał ofiarą pokątnych oszustów, oraz zagwarantować mu możliwie jak najlepsze warunki gry. Rolę tę spełnia Loterja. Ale Loterja nigdy nie była i być nie może instytucją dobroczynną, jest więc rzeczą naturalną, że państwo nakłada podatek nietylko na wygraną, ale i na samą grę, skoro opodatkowane są przedmioty pierwszej potrzeby, oraz dochód z ciężkiej pracy rąk.

Zadaniem Dyrekcji jest, aby po uwzględnieniu wyżej przytoczonych czynników, dać graczom możliwie jak największe szanse gry. Wśród graczy jedni liczą na dużą wygraną, inni zadowalają się mniejszą. Oba więc te rodzaje graczy zadowolić można jedynie częściowo. Zadośćuczynieniem życzeniom pierwszego rodzaju jest wprowadzenie, począwszy od 26-ej Loterji, wygranej miljona złotych. Zadośćuczynieniem drugiej jest zniesienie od 31-ej Loterji wszystkich wygranych ponad 100.000 zł i znaczne powiększenie od 26-ej Loterji począwszy, ilość wszystkich mniejszych wygranych.

Poza tem istniejący zawsze w naszej Loterji podział losów na 4 ćwiartki, czyni zadość dążeniom jednych i drugich. Kto dąży do wygrania miljona, albo 100.000, bierze cały los. Komu wstarczy 250 tysięcy, czy 25 tysięcy bierze ćwiartkę lub nawet gra na nią do spółki.

Niezależnie od powyższego, badając możliwości ułożenia planu najpomyślniejszego dla graczy, nasunęła się Dyrekcji myśl związana z koniecznością stosowania wyższej opłaty za los do klasy II, III i IV dla nowonabywcy. Wynikiem tych badań było wprowadzenie powrotu losów do koła, który w niczem absolutnie nie powiększa dochodów skarbu państwa i kosztów sprzedaży, a który jest wysoce dodatni dla gracza.

W dawnym systemie, kiedy losy nie wracały do koła, gracz, który wygrał w jakiejkolwiek klasie poza ostatnią, a nie chciał grać dalej, nabywał los z nowym numerem. Oczywiście, że musiał być traktowany jako nowonabywca i za los ten płacił tyle, ile wynosiła najniższa wygrana poprzedniej klasy.

Ponadto losów nie było mniej niż przy obecnym systemie gry, gdyż Dyrekcja zawsze musiała wypuścić i wypuszczała o 15 do 20 proc. losów więcej, niż mogło być rozprzedane do I-ej klasy, aby graczom wygrywającym z jednej z klas dać możność nabycia losu zastępczego do dalszej gry, co im się słusznie należy, gdyż część wpłaty graczy na losy I, II i III ej klasy rezerwuje się na kapitał wygranych klasy IV ej, gracz więc, odpadający w ciągu Loterji, na czysto traci.

Powrót losów do koła usunął tę anomalję, nie zmniejszając szans graczy, przeciwnie — powiększając je, gdyż bez względu na to, co gracz wygra, za cały los do klasy następnej płaci 40 złotych, a nie 80 zł, 120 czy 160 zł jak dawniej. Gracz sam dla siebie trzyma los zastępczy i od 26-ej Loterji ogół graczy zyskał na tem ponad 14 miljonów złotych.

Wprowadzona od 31 ej Loterji 50 złotowa wygrana, dająca netto zł 45, jest tem, czem dawniej były najniższe wygrane w klasach I, II i III-ej, t. j. ceną losu do klasy następnej. W klasie IV-ej wygrana ta daje graczowi możność bez angażowania nowego kapitału kontynuować grę w następnej loterji i zwiększyć tem swoje szanse.

Generalna Dyrekcja publikowała te wyjaśnienia niejednokrotnie i powtarza je raz jeszcze, dlatego, aby przekonać graczy, jakie są cele Loterji Państwowej, jakie możliwości i żeby utwierdzić ich w przekonaniu, że Dyrekcja w zakresie swych możliwości zawsze szuka załatwienia najpomyślniejszego dla graczy.

Interes gracza jest zawsze interesem Loterji.

Wieczór stroju i tańca polskiego

Szkoła Podchorążych — 15 luty 1936.

Sekretarjat Harcerstwa otrzymuje szczególnie liczne zgłoszenia o zaproszenia na tę bogatą w barwne narodowe popisy zabawę taneczną.

Salony jednak Szkoły Podchorążych są tak obszerne i gościnne, że **sekretarjat (Libelta 5, tel. 2256) przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia o zaproszenia.** (2561

I. drużyna ratownicza żeńska P. C. K.

Dziś o godz. 19 zbiórka drużyny w sekretarjacie przy ul. 3 Maja 24. Uprasza się o liczne przybycie.

Komendantka.



Już w numerze niedzielnym

rozpoczynamy druk NOWEJ powieść.

Kronika radjowa.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA UPOMINKU DLA PÓŁMILJONOWEGO ABONENTA PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADJA.

W związku z ogłoszonym przez Polskie Radjo wielkim konkursem radjowym na najtrafniejszą odpowiedź na pytanie: „Kiedy zarejestrowano abonenta Polskiego Radja nr. 500.000" Polskie Radjo zaofiarowało abonentom nr. 499.999 do 500.004 cenne upominki.

Uroczystość wręczenia przez naczelnego dyrektora Polskiego Radja złotego zegarka 500.000-mu abonentowi z Wileńszczyzny, rolnikowi p. Dunowskiemu odbędzie się w studjo Polskiego Radja w Warszawie w czwartek, dnia 13 lutego o godz. 17,50—18,05.

Na terenie działalności Rozgłośni Pomorskiej — jak już donosiliśmy — upominek w postaci odbiornika lampowego otrzyma p. Feliks Rydlewski, inwalida z Chełmży, zarejestrowany jako abonent nr. 499.999. **Uroczystość wręczenia upominku p. Rydlewskiemu odbędzie się w studjo Rozgłośni Pomorskiej w dniu 13 lutego o godz. 19,00—19,09.** Rozmowę z szczęśliwym radjoabonentem przeprowadzi dyrektor rozgłośni Stanisław Nowakowski.

Równocześnie przypominamy, że konkurs p. t. „Kiedy zarejestrowano abonenta Polskiego Radja nr. 5000.000" zamknięty został z dniem 7 lutego br. O jego rozstrzygnięciu zostanie podany w najbliższym czasie oddzielny komunikat.

—::—

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

P. St. Tyborski z f. Kentzer — pp. Badalewskiego z f. Łuczkowski i F. Schneidera z f. Gross.

P. Fiałkowski — pp. por. Prusa i St. Szmeltera.

Złożyli 3,— zł i wzywają:

Czesław Zamiara — p. J. Orłowskiego.

F. Kapczyński — pp. lek. dent. W. Blechmana, J. Spusia, W. Konarskiego.

—::—

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Muzyka salonowa. 16,00: Wędrówki dookoła globu — pogadanka dla dzieci. 16,20: Koncert na obój i fortepian — Goossens'a. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: „Urok naszej prowincji" — odczyt z cyklu „Dyskutujmy" 17,20: Pieśni śląskie. 17,50: Świat się śmieje. 18,00: Muzyka lekka. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,55: Poznajmy przepisy finansowo-rolne. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Reportaż aktualny. 20,00: Audycja ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrazki z Polski Współczesnej. 21,00: „Twórczość Fryderyka Chopina" — 24-ta audycja z radjowego cyklu. 21,35: „Od Mickiewicza do Staffa" — kwadrans poetycki. 21,50: Nowe zagadnienia podatkowe — audycja muzyczna. 22,30: Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen. 22,35: Muzyka taneczna.

Czwartek, dnia 13 lutego.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 13,00: Sonata d moll J. S. Bacha. 13,25: Chwilka gospodarstwa domow. 15,15: Wiadom. o eksporcie polskim. 15,30: Muzyka lekka. 16,00: Gadaninka starego doktora - audycja dla dzieci. 16,15: Koncert orkiestry mandolinistów. 16,45: Cała Polska śpiewa. 17,00: O pomocy w samokształceniu - odczyt. 17,15: Koncert. 17,50: Książka i wiedza. 18,00: Koncert. 18,30: Film, plastyka, architektura. 18,40: Jak spędzić święto. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: „Nas dwóch i jeden smoking" wesoła audycja muzyczna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Obrona przeciwlotniczo-gazowa. 21,00: „Skrzydła", słuchowisko oryginalne. 21,35: Nasze pieśni. 21,55: XII koncert z cyklu „Kwartety Józefa Haydna". 22,30: Reportaż z igrzysk olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. 22,35: „Płyta za płytą" 23,05: Tańce i piosenki (płyty).

LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka poranna (płyty). 7,30: D. c. koncertu z płyt. 7,50: Odczytanie programu na dzień bież. 7,55: Parę informacyj. 8,10: Przerwa. 13,00: Franciszek Schubert: Symfonja h moll (płyty). 13,30: Muzyka lekka (płyty). 14,30: Przerwa. 15,20: Przegl. giełdowy. 18,30: „Szkodliwość nawozów sztucznych dla zwierzyny łownej", pog. rol. 18,40: „Jak spędzić święto?" pogad. krajozn. 18,45: Coraz wyżej (płyty). 19,00: Pogadanka aktualna. 19,09: Chwilka morsko-pomorska. 19,10: Zapowiedź programu na dz. nast. 19,20: Koncert reklam. 19,35: Wiadom. sport. z Pomorza. 22,35: Wilhelm Furtwängler dyryguje (płyty).

ZAGRANICA. 19,00: Lipsk. Muzyka ludowa. **20,00: Oslo.** Koncert orkiestrowy. **Monachjum.** „Uprowadzenie z Seraju", op. Mozarta. **Kopenhaga.** Koncert wagnerowski. **Hamburg.** Wieczór tańca. **Frankfurt.** „Der Schneider von Schoenau", opera Brandt - Buysa. **Berlin.** „Du mein Berlin", wesoła audycja. **21,00: Bruksela franc.** Koncert galowy z udz. pianisty Ignacego Blochmana. **Strasburg.** Piosenki Berangera. **22,00: Stockholm.** Muzyka lekka. **Budapeszt.** Koncert solistów. **Wiedeń.** Koncert wagnerowski. **23,00: Koenigswusterhausen.** „Prosimy do tańca". **Hamburg.** Koncert orkiestrowy. **24,00: Hamburg.** Koncert nocny. **Sztutgart.** „Wielka grzesznica", operetka Kuennekego.

Dobra rada.

W obecnej porze roku spotykamy niejednego znajomego i przyjaciela kaszlącego i kichającego. Na kichnięcie mówimy: „Na zdrowie". Ale cóż im to pomoże? Lepiej byłoby powiedzieć: „Przyjacielu, jesteś przeziębiony; weź aspiryny i połóż się do łóżka". Taka rada napewno byłaby dobrą radą.

Ostatnie 3 „Białe Dni" w Be-De-Te.

Wielkie „Białe Dni" w Be-De-Te już dobiegają końca. Jeszcze tylko trzy dni istnieje możliwość korzystnego zakupu białych towarów po niesłychanie niskich cenach. Dlatego w interesie każdej dbałej o gospodarstwo domowe pani radzimy skorzystać z niebywałej okazji i zaopatrzyć się jeszcze w tym tygodniu w białe towary w Be-De-Te.

Jachcice bojkotują żydowskie „Expressy".

Na wczorajszem rocznem walnem zebraniu Towarzystwa Obywateli i Miłośników Jachcic w sali p. Orczykowskiego, licznie zebrani członkowie wypowiedzieli się ostro przeciwko żydowskim „Expressom" a w szczególności **czerwonemu „Expressowi" łódzkiemu.** Uchwalono popierać jedynie pisma lokalne, które najwięcej zajmują się bolączkami przedmieść. Sprawozdanie z zebrania zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Tajemniczy trup kobiety przy torze kolejowym.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, w dzisiejszą środę w godzinach porannych znaleziono zwłoki nieznanej kobiety leżące przy torze kolejowym na szlaku kolejowym Kapuścisko—Łęgnowo. Bliższych szczegółów dotyczących tożsamości kobiety jak i wyjaśnienia, czy zachodzi samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek — narazie brak.

—::—

— **Odczyt „Wszystkie kobiety w obronie kraju"** wygłosi staraniem Związku Pań Domu, p. Zaborowska z Warszawy w Liceum Rolniczem, ul. Pawła z Łęczycy za mogiłą Nieznanego Żołnierza, w czwartek, 13 bm. o godz. 17-ej. Uprasza się o liczne przybycie.

— **Jeszcze jeden mazur dzisiaj...** Już w najbliższą sobotę w sali **„Pod Lwem"** rozbrzmiewać będą melodje staropolskich tańców. Goście bawić będą zorganizowani handlowcy, których zabawy zdobyły sobie najlepszą renomę. Z tych względów **sobota 15 lutego** stanie się wieczorem spotkań pracowników umysłowych w handlu i przemyśle, bez względu na przynależność organizacyjną. (2573

—::—

— **„Wiosna" o każdej porze roku!** Bez względu na to, czy w świecie panuje wiosna czy też zima: Nigdy nie mamy potrzeby zrezygnować z tak doskonałej zupy — jaką jest „Wiosenna Knorr". Apetyczny wygląd i dobry smak wykazuje odrazu powiem „swoisty domowy sposób przyrządzenia" zupy, obfitującej w jarzyny. Już po pierwszej próbie stanie się naszą ulubioną zupą, a przytem 1 kostka wydaje 2 pełne talerze i kosztuje tylko 20 groszy. Prosimy zakupić zupę wiosenną Knorr w myśl hasła: Knorr zupy, dobre zupy!

— **Tradycyjny dancing Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 21. Szczęśliwi z pośród publiczności otrzymają upominki artystyczne. (2503

Tragiczne zatrucie gazem w Toruniu.

Toruń. W poniedziałek po południu wydarzył się w mieszkaniu 61-letniego szewca **Antoniego Słowińskiego** przy ul. Podmurnej 52 tragiczny wypadek zatrucia gazem świetlnym. W izbie, w której znajdował się Słowiński oraz jego krewna 29-letnia **Prakseda Urbańska** — pękła rura od gazu. Gaz sączył się bardzo powoli do mieszkania, tak, że domownicy go nie odczuli i stopniowo wskutek odurzenia stracili przytomność. Gdy wkońcu ktoś z sąsiadów pośpieszył z pomocą, oboje zaczadzonych przewieziono do szpitala miejskiego. Słowiński w drodze zmarł. Urbańską udało się uratować.

Napadli i obrabowali zagrodę staruszków.

Świecie. Wczoraj wieczorem we wiosce Bagniewo pojawiło się dwóch nieznanych osobników w zagrodzie sędziwej pary małżonków Werkmeisterów, liczących po 74 i 78 lat. Osobnicy przez okno wtargnęli do mieszkania staruszków, z których jedno znajdowało się już w łóżku. Na widok włamywaczy napadnięci oniemieli z przestrachu. Po odnalezieniu w schowku pieniędzy, bandyci rozbili kasetkę i zrabowali 250 zł gotówką, poczem corychlej zbiegli w niewiadomym kierunku.

OLIMPJADA ZIMOWA 1936
GARMISCH-PARTENKIRCHEN

MARUSARZ UZYSKAŁ 81 MTR. W SKOKU.

Garmisch. Na wielkiej skoczni olimpijskiej w Garmisch trenował tylko Stanisław Marusarz, pozostali odpoczywali przed biegiem na 18 klm. otwartym i do kombinacji. **Marusarz skakał bardzo ładnie, jego najdłuższy skok ustany wynosił 81 mtr.** Rewelacją treningów był **Japończyk Adachi, który uzyskał 84 mtr., ale z upadkiem.**

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO ANGLJI NAD KANADĄ.

Garmisch. We wtorek późnym wieczorem, jako ostatnie spotkanie, rozegrano **mecz między Anglją i Kanadą, zakończony niespodziewanem zwycięstwem Anglji nad mistrzem świata Kanadą w stosunku 2:1.**

Anglicy już w pierwszej minucie zdobyli prowadzenie, poczem dopiero w drugiej tercji udało się Kanadyjczykom wyrównać. Decydujący punkt zdobyli Anglicy w ostatniej tercji. Gra była niezwykle ostra i ciekawa.

NIEMCY — WĘGRY 2:1.

Garmisch. We wtorek wieczorem odbył się w Garmisch **niezwykle emocjonujący mecz hokejowy między Niemcami i Węgrami, zakończony zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 2:1.** Niemcy mieli lekką przewagę i prowadzili 2:0. Dopiero w ostatnich minutach udało się Węgrom zdobyć honorowy punkt.

NIEMCY DOTĄD NA PIERWSZEM MIEJSCU W KLASYFIKACJI OLIMPIJSKIEJ.

Garmisch. Niema wprawdzie oficjalnej klasyfikacji narodów na igrzyskach, ale prowadzi się listy nieoficjalne. Biorąc pod uwagę trzy pierwsze miejsca, na czele są obecnie Niemcy 10 pkt., 2) Norwegja 8 pkt., 3) Finlandja 3 pkt., 4) Ameryka 2 pkt., 5) Francja, Szwecja i USA po 1 pkt.

Oficjalne pismo olimpijskie „Olimpia Zeitung" prowadzi klasyfikację pierwszych sześciu miejsc według punktacji 7, 5, 4, 3, 2, 1. Według tej klasyfikacji kolejność jest następująca: 1) Niemcy 31 pkt., 2) Norwegia 24 pkt., 3) Finlandja 7 pkt., 4) USA 6 pkt., 5) Francja i Szwecja po 4 pkt., 7) Szwajcarja, Włochy i Japonja po 3 pkt., 10) Czechosłowacja 2 pkt., 11) Austrja 1 pkt.

SCHAEFER NA PIERWSZEM MIEJSCU W JEŹDZIE FIGUROWEJ PANÓW.

Garmisch Partenkirchen. W jeździe figurowej panów po zakończeniu wszystkich ćwiczeń obowiązkowych, **pierwsze miejsce zajmuje bezapelacyjnie wielokrotny mistrz świata Austrjak Schaefer** — 250,9.

2) Wilson (Kanada) — 237,9, 3) Sharp (Anglja) — 237,7, 4) Beier (Niemcy) — 237, 5) Kasper (Austrja) — 234,1, 6) Nikkanem (Finlandja) — 228,3, 7) Pataky (Węgry) — 226,3.

Ogółem sklasyfikowano 26 zawodników.

PIERWSZA KONKURENCJA JAZDY SZYBKIEJ. IVAR BALLANGRUD MISTRZEM OLIMPIJSKIM NA 500 METRÓW.

Garmisch. We wtorek rozegrano w Garmisch pierwszą konkurencję jazdy szybkiej panów na 500 m. Zawody wywołały wyjątkowe zainteresowanie i zgromadziły na stadjonie **przeszło 12 tysięcy widzów.** Pogoda była idealna. Temperatura wynosiła 5 stopni poniżej zera.

Wielkie zwycięstwo, spodziewane zresztą, **odnieśli zawodnicy norwescy,** zajmując dwa pierwsze miejsca w biegu. Zwycięstwo Norwegów i zdobycie przez nich **pierwszego złotego medalu olimpijskiego wywołało burzliwe owacje licznie zgromadzonych na stadjonie Norwegów.**

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył **Ivar Ballangrud.** Czas jego na 500 mtr. wynosił 43,4 sek.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski uzyskał **Norweg Krog,** osiągając czas 43,5 sek.

3) Treisinger (Ameryka) w czasie 44 sek.
4) Ishimara (Japonja) — 44,1 sek.
5) Lamb (Ameryka) — 44,2 sek.
6) De Ligne (Belgja) — 44,6 sek.
Ogółem sklasyfikowano 35 zawodników.

SONJA HENIE PROWADZI W JEŹDZIE PAŃ.

Garmisch. We wtorek wieczorem zakończyły się w Garmisch **pierwsze ćwiczenia obowiązkowe jazdy figurowej pań.** Z 33 zgłoszonych zawodniczek na starcie stanęło 26.

Z dotychczasowego przebiegu ćwiczeń sądzić można, że na czele znajduje się wielokrotna mistrzyni świata Sonja Henie. Ma ona niewielką, ale w każdym razie dość wyraźną przewagę nad następną zkolei Angielką Colledge. Bardzo ładne ewolucje pokazała Vivianne Hulten (Szwecja), która jednak ten sam program wykonała nieco lepiej na mistrzostwach Europy w Berlinie.

Wyróżniły się pozatem Von Landbeck (Belgja), Lindpaintner (Niemcy), Vinson (Ameryka), Inada (Japonja), Putzinger (Austrja) i Egedius (Norwegja).

PIERWSZE OFICJALNE WYNIKI ZAWODÓW BOBSLEJOWYCH.

Garmisch. We wtorek rozpoczęły się w Garmisch wyścigi bobslejowe. Pierwszego dnia rozegrano pierwsze dwa biegi czwórek. Tor wskutek obniżenia się temperatury znajdował się w stanie idealnym.

Wobec znacznej ilości startujących, pierwsze dwa biegi zakończono późnym wieczorem. W międzyczasie prowadziły na zmianę pierwsza osada niemiecka, w drugiej kolejce osada Szwajcarji, wreszcie wieczorem na czoło wysunęła się druga osada Szwajcarji.

Ostatecznie po dwóch kolejkach **Prowadzi Szwajcarja 2** (sternik Musy) w czasie 2:41.23 sek.

2) Szwajcarja 1 (sternik Capadrutt) — 2:43.37 sek.
3) Anglja 1 (sternik Mcevoy) — 2:43.56.
4) Niemcy 1 (sternik Kilian) — 2:43.78.

Szwajcarja zdobywa złoty medal w bobslejach.

Garmisch Partenkirchen, 12. 2. (Radjo wł.). Dziś o godz. 10,30 zakończono rozgrywki bobslejowe. Boby po 4-krotnem przebyciu toru (suma czasów poszczególnych zjazdów daje wynik) uplasowały się następująco:

1) Szwajcarja II — 5 min. 20 sek.
2) Szwajcarja I — 5 min. 22 sek.
3) Anglja I — 5 min. 23,4 sek.

Tem samem Szwajcarja zdobyła 1 złoty i 1 srebrny medal olimpijski.

W czasie zawodów 3 bobsleje wypadły z toru, zawodnicy odnieśli lżejsze rany. Były to załogi: niemiecka, rumuńska i włoska.

Finowie po zwycięstwie.



Na zdjęciu zwycięska sztafeta 4×10 klm. — Finlandji. Od lewej Nurmela, Karppinen, Jalkanen (bohater dnia) i Lähde.

JAK FINLANDJA WYGRAŁA BIEG SZTAFETOWY?

Garmisch. Bieg sztafetowy 4×10 km. był właściwie **pojedynkiem między narodami skandynawskiemi,** które między sobą walczyły o pierwszeństwo. Walka obfitowała w wiele dramatycznych momentów. Do czwartej zmiany **Norwegja prowadziła** i zdawało się, że zwycięstwo jej w tym biegu **jest przesądzone,** zwłaszcza, że Finlandja znajdowała się dopiero na trzeciem miejscu. Tymczasem na ostatniej zmianie Fin Jalkanen wysunął się **po morderczym finiszu na pierwsze miejsce,** spychając Norwegję na drugą pozycję. Szwecja znalazła się wyraźnie wtyle, na trzeciem miejscu, mając jednak dużą przewagę nad innemi nieskandynawskiemi państwami.

Finlandja w ten sposób zdobyła pierwszy złoty medal olimpijski.

OLIMPIJSKI TURNIEJ HOKEJOWY W KOŃCOWEJ FAZIE. NIESPODZIEWANA KLĘSKA CZECHOSŁOWACJI Z AMERYKĄ.

Garmisch. Mecz hokejowy międzygrupowy Ameryka — Czechosłowacja **zakończył się zwycięstwem Ameryki 2:0** (0:0, 2:0, 0:0).

W pierwszej tercji gra była nieco ospała, przyczem Ameryka miała lekką przewagę, której nie umiała wyzyskać.

Druga faza przynosi w pierwszych minutach bramkę dla Ameryki w czasie zamieszania podbramkowego. W kilka minut później Garrison ustalił wynik dnia.

Ostatnia tercja wykazała dalszą przewagę Ameryki, której akcje były bardzo niebezpieczne. Czesi bronią się rozpaczliwie i wywalczają wynik bezbramkowy.

SZWECJA BIJE AUSTRJĘ 1:0.

Garmisch. Drugi mecz hokejowy Szwecja — Austrja **przyniósł zwycięstwo Szwecji w stosunku 1:0.** Decydująca bramka padła w pierwszej tercji ze strzału Liljeberga.

W czasie meczu **doszło do bójki między graczami.** Mecz został przerwany i dopiero po pewnym czasie wznowiony. Sędzia usunął z boiska za poprzednie zajście Bergquista, Leljeberga, Demmera, Norberga i Stanka. Mimo wysiłków Austrji wynik do końca nie uległ zmianie.

PROGRAM ŚRODOWYCH IMPREZ OLIMPIJSKICH.

Garmisch. Dziś, w środę rozegrane zostaną w Garmisch następujące imprezy olimpijskie:

O godz. 8-ej rano dalsze wyścigi bobslejowe. W programie trzeci i czwarty bieg czwórek.

O godz. 9-ej rano jazda figurowa pań.

O godz. 10-ej **bieg na 18 klm. otwarty i do kombinacji.** Startują **z Polaków Karpiel** (13), **Orlewicz** (35), **Górski** (55), **Stanisław Marusarz** (73), **Bronisław Czech** (90) **i Andrzej Marusarz** (101).

O godz. 10-ej **bieg łyżwiarski na 5000 m. z udziałem Janusza Kalbarczyka.**

O godz. 13,30 jazda figurowa pań.

O godz. 14,30 mecz hokejowy Kanada—Węgry.

O godz. 16-ej mecz hokejowy Czechosłowacja — Szwecja.

O godz. 20-ej mecze hokejowe Niemcy—Anglja i Ameryka—Austrja.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Zmiany personalne w województwie stanisławowskiem.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Dotychczasowy wojewoda stanisławowski p. Jagodziński przeniesiony został do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Obowiązki wojewody stanisławowskiego pełni dotychczasowy wicewojewoda pomorski p. M. Starzyński. (r)

Akademja ku czci Paderewskiego.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbędzie się w stolicy akademja z okazji 70-lecia urodzin Ignacego Paderewskiego. Akademję tę organizuje oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie, noszący imię mistrza. Podczas uroczystości przemawiać będzie m. in. prof. Tadeusz Zieliński. (r)

Zjazd prezesów sądów i prokuratorów.

W Warszawie zakończył się dwudniowy zjazd prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych. Obradom przewodniczył min. sprawiedliwości Michałowski. W zjeździe wziął również udział wiceminister Sieczkowski i wyżsi urzędnicy ministerstwa. Omawiane były m. sprawy dotyczące administracji sądownictwa, przygotowania młodych sił prawniczych do zawodu sędziowskiego oraz kwestja usprawnienia działalności komorników.

Głośny zatarg w sprawie leśnej ma likwidować premjer Kościałkowski.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.). Sprawa „leśna" w Sejmie przedstawia się obecnie następująco: Minister Poniatowski wystosował list do marszałka Cara, marszałek Car odpowiedział ministrowi Poniatowskiemu, a minister Poniatowski odpowiedział marszałkowi Carowi.

I na tem się zakończyło między zainteresowanemi czynnikami. Dodać należy, iż marszałek Car był przyjęty na audjencji u Pana Prezydenta Rzplitej i konferował z premjerem Kościałkowskim.

Obecnie zatarg ten załatwić ma we własnym zakresie premjer Kościałkowski. Jemu to przedłożona została cała korespondencja i decydować będzie premjer. Jak załatwi powyższy zatarg p. Kościałkowski? Oto pytanie? (r)

Delegacja związku drogerzystów u Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 11 lutego delegację Związku Drogerzystów R. P. w osobach prezesa p. Wiktora Gładysza oraz Ksawerego Gadebuscha z Poznania.

Tajemniczy zgon lekarki w łazience.

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Dużo się mówi w stolicy o tajemniczej śmierci lekarki. W mieszkaniu inż. Zawadzkiego zajmowała pokój sublokatorka dr. med. Aurelja Guderska. Przed udaniem się na spoczynek p. G. poleciła przygotować sobie kąpiel. Gdy przez czas dłuższy nie opuszczała ona łazienki i na usilne dobijanie się nikt nie odpowiadał, wyważono drzwi. W łazience zastano ją bez życia. Przyczyny tego nagłego zgonu nie ustalono. (r)

Oburzenie na Pittmana.

Tokio, 12. 2. (PAT). Agencja Domei donosi: w kołach japońskiego M. S. Z. zastanawiają się, czy tekst przemówienia sen. Pittmana został dokładnie podany. Sądzą tu, **że mąż stanu odpowiedzialny nie mógłby użyć tak ostrych wyrażeń.** Koła japońskie dodają, że działacze amerykańscy, mając na widoku wyłącznie względy polityki wewnętrznej, popełniają błędy w polityce zagranicznej, **nie licząc się z wymaganiami położenia międzynarodowego.**

Ofiary gołoledzi.

Wskutek ślizgawicy i niewysypania chodników piaskiem nieszczęśliwym wypadkom uległy we wczorajszy wtorek dwie osoby. Młoda mężatka Edyta Krüger, zam. przy ul. Toruńskiej 1 upadła w pobliżu Zbożowego Rynku tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie lewą nogę. Przewieziono ją karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Na ul. Pomorskiej wskutek gołoledzi złamała sobie rękę 70-letnia panna Marta Rewkowska, zam. przy ul. Dr. Warmińskiego 6. Przewieziono ją również do Lecznicy Miejskiej.

Smierć ofiary krwawej masakry

w Maksymiljanowie.

W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł po ciężkich cierpieniach wskutek odniesionych ran **21-letni Piotr Wróblewski**, syn wdowy z Osielska. Jak wiadomo, Wróblewski padł ofiarą krwawej awantury, jaka miała miejsce przed dwoma tygodniami podczas zabawy Strzelca w Maksymiljanowie.

Brat zmarłego nadal znajduje się w szpitalu powiatowym i stan jego jest bardzo ciężki. O zajściach w Maksymiljanowie szeroko rozpisaliśmy się jak i o aresztowaniu dziesięciu uczestników bójki.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE"

Dziś, w środę o godz. 19,30 **schadzka** w lokalu ul. Poznańska 14 II ptr.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Jutro, w czwartek zbiórka młodzieży o godzinie 16-ej w świetlicy przy ul. Dworcowej. Jak najliczniejszy udział bardzo pożądany.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę, 12 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie **Chrześcijańskiego Związku Czeladzi Rzeźnickiej** w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski.

Sprawy bardzo ważne; obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

*

W czwartek, 13 bm. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie zarządu, komisji rewizyjnej i mężów zaufania **Chrześcijańskiego Związku Pracowników Miejskich** w sekretarjacie okręgowym Ch. Z. Z., ul. Dworcowa 5.

Obecność wymienionych bezwzględnie konieczna.

Przewodniczący.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA.
KOŁO WILCZAK—OKOLE.

W sobotę 15 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się roczne walne zebranie w lokalu p. Dzierżyńskiego przy ul. Wrocławskiej 1, róg Nakielskiej.

Uprasza się o gremjalny udział członków.

Zarząd.

*

CHRZEŚCIJAŃSKA DEMOKRACJA
KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się **w piątek**, dnia 14 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Ferenca przy ul. Pierackiego 18.

Wobec bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna. Należy zabrać legitymacje!

Zebranie zarządu o godz. 6 wieczorem.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Środa, 12 lutego.

Godz. 19,00: **Kat. Stow. Kobiet - oddział Koło Pań.** Zebranie w lokalu przy ul. Cieszkowskiego 6.

Godz. 19,30: **Zrzeszenie Pomocników Rzeźbiarskich.** Zebranie zarządu u sekretarza.

Tow. śpiewu „Halka". Podaje się do wiadomości, że 16. bm. o godz. 18 odbędzie się w małej sali Resursy Kupieckiej wieczorek karnawałowy na który wszystkich członków i sympatyków się zaprasza.

Sekcja uczniów kupieckich. Dziś w środę od godz. 19 czynny sekretarjat i bibljoteka. Zebranie plenarne w piątek 14 bm. o godz. 20 „Pod Lwem", ul. Marszałka Focha.

—::—

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na dzisiejszym targu płacono ceny następujące: Masło wiejskie kg 2,40, masło mleczarskie kg 2,80, jaja 1,20—1,40, twaróg kg 0,50, cebula kg 0,30, jabłka kg 0,80—1,00, marchew kg 0,30, brukiew kg 0,15. Za drób: kurczęta 1,20—1,50, kury 1,50—3,00, kaczki 3,00—3,50, gęś 3—8, indyk 5—6, gołąbki para 1,00. Mięso kg: kotlet wieprzowy 1,30, boczek 1,10, wołowe bez kości 1,20, z kośćmi 1,00, skopowe 1,20, od łopatki 1,10, cielęcina 1,00—1,10, słonina 1,40. Ryby kg: karasie 1,20—1,60, liny 2,60, płotki 0,60, leszcze 2,20—2,40, szczupak 2,40—2,80, karpie 2,40, okonie 0,80—2,00.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 11. 2. 1936 roku.

Spędzono: wołów 40, buhajów 155, krów 225 świń 1620, cieląt 600, owiec 70. Razem 2710 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	54—58
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	46—50
Mięsiste tuczone starsze	40—44
Dobrze odżywione	32—36
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—54
Tuczone mięsiste	44—48
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	38—42
Miernie odżywione	32—34
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50—56
Tuczone mięsiste	42—48
Nietuczone, dobrze odżywione	28—32
Miernie odżywione	14—18
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54—58
Tuczone mięsiste	46—50
Nietuczone, dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	32—36
Młodzież:	
Dobrze odżywione	32—36
Miernie odżywione	30—32

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	74—80
Tuczone cielęta	66—72
Dobrze odżywione	60—64
Miernie odżywione	50—58

Owce:

Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	50—60
Tuczone starsze skopy i maciorki	40—50
Dobrze odżywione	—
Miernie odżywione	—

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	88—90
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	84—86
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	80—82
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	72—76
e) maciory i późne kastraty	72—82

Przebieg targu normalny

Bank Polski płacił w dniu 12. 2. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,20
dolary kanadyjskie	5,20
funty szterlingów	26,13
franki szwajcarskie	172,50
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	88,85
floreny holenderskie	358,25
guldeny gdańskie	99,—

Kino Adria
Początek o godz. 5.15, 7.15, 9.10.

DZIŚ, w środę, najpiękniejsza
PREMJERA SEZONU!



2565

POD BIAŁYM KONIEM
(w języku niemieckim)

Największy film Wiedeński! Reż. **Karol Lamacz.** Przepiękne melodje słynnego kompozytora **Ralfa Benatzky'ego.** Perła produkcji wiedeńskiej.

Wątroba jest filtrem dla krwi

W wątrobie wytwarza się żółć i spływa do kiszek. Gdy wskutek zastoju żółci tworzą się w niej osady i zbijają się w twarde grudki (piasek żółciowy), — gdy na grudkach osiadają sole wchodzące normalnie w skład żółci, a na nich odkładają się wciąż nowe osady, — grudki stale powiększają się, a w rezultacie powstają kamienie żółciowe. (2548

Kuracja ziołami „Cholekinaza"
polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności i reguluje przemianę materji.
Broszury bezpłatne wysyła labor. fizjolog.-chem.
CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO
WARSZAWA, Nowy Swiat 5 oraz apteki i składy apteczne.

HOTEL Gastronomia RESTAURACJA
Telefon nr. 3340 **ulica Dworcowa nr. 19** Telefon nr. 3841
Poleca **dziś w środę**
świeże kiszki z kotła i zapiekane (własnego wyrobu)
2587) i inne specjalności. — Piwo **Pilzeńskie** z kurka.

POLECENIA

Ślubne zdjęcia wykonuje artystycznie „Foto-Karge". Dworcowa 10, Gdańska nr. 58. (1380

Rower Warmińskiego 2. (1368

Dobrze prosperujący sklep handlowy przy ul. Gdańskiej sprzedam tanio. Of. pod „X 36/7" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (2602

Sypialnię dębową, kuchnie połdarmo. Długa 5. (2595

Sprzedam (2597 skład kolonjalny i drogeryjny w dobrym punkcie w pełnym biegu, z liczną klientelą, z mieszkaniem. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Drogerje".

Dobrze zaprowadzony skład żelaza i materjałów budowlanych w większym miasteczku poznańskiego, z powodu śmierci właściciela zaraz na sprzedaż. Of. Bydgoszcz, skrytka pocztowa 157. 1382

Dom piekarnię, sklep, całkowite urządzenie, mieszkanie, wszystko do przejęcia przez nabywcę, reszta lokali nie podlega ochronie, centrum miasta sprzedam. Warunki dogodne. Brzoska, Grudziądz, Piłsudskiego 68. (2603

Konia tanio sprzedam. Cichon, Podwale 3. (1383

Radjo 3 lamp. głośnikiem na baterję 65 zł. Poznańska nr. 9, wejście z Krótkiej, warsztat radjowy. (2606

Meble wszelkiego rodzaju, maszynę do pisania, szycia, rower, obrazy, tanio sprzeda „Sala Licytacyjna" Gdańska 42. 2601

Singera do szycia tanio. Jezuicka 8. (2596

KUPNA

Gater używany do tarcia drzewa kupi za gotówkę Majętność Samoklęski, poczta Tur, Szubin. (2574

Dom (2599 kupię w cenie do 80 000. Pośrednicy wykluczeni. Oferty filja „Natychmiast"

Kupię (1381 w śródmieściu Bydgoszczy dobrze się procentujący dom. Of. Bydgoszcz, skrytka pocztowa 157. Pośrednicy wykluczeni.

POSADY WOLNE

Pomocnik (2607 fryzjerski z utrzymaniem potrzebny. Pierackiego 42.

Potrzebna (2588 kucharka restauracyjna do zimnej kuchni zaraz. Zgłoszenia Restauracja Berendt, Dworcowa 6.

Przychodnia potrzebna. Jagiellońska 2, m. 19. (1385

Doświadczony woźnica poszukiwany. Zgł. Dworcowa 23. (1386

Odsprzedawcy na wyroby cukrowe, czekoladowe poszukiwani. Wskaże Dziennik Bydgoski. (1365

Posługaczka środę i sobotę potrzebna Adres filja Dzien. (1366

Potrzebna natychmiast biegła maszynistka z praktyką adwokacką. Zgł. Dworcowa 6. m. 5. (2604

Posługa potrzebna. Niedźwiedzia 7 m. 4. (1364

Służąca (1363 gotowaniem potrzebna. Gdańska 93, piekarnia.

Dziewczyna długoletniemi świadectwami potrzebna. Dworcowa nr. 39, kolonjalka. (1370

POSADY POSZUKUJĄ

Pokojowa (2586 wykwalifikowana, szuka posady. Zgłoszenia Dziennik „Pełne kwalifikacje"

DZIERŻAWY

Skład wynajmę. Długa 5. (2593



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

2, 3, 4 pokojowe: Sniadeckich 11, m. 4.

1—2 pokojowe wynajmę. Długa 5. (2594

Pokój z kuchnią do wynajęcia, czynsz za pół roku. Czyżkówko, Elbląska 14. (2556

Do wynajęcia 6-cio pokojowe mieszkanie zaraz. Wełniany Rynek 8, skład obuwia. (2554

6—8 pokojowe pełnokomfortowe. Długa 5. (2591

Mieszkanie pokój kuchnia wraz lepszym warsztatem oddam. Zygmunta Augusta 26 (1375

Pokój kuchnia. Toruńska 15—9, dzierżawa zgóry. (1369

MIESZKANIA SZUKA

2 lub 3 poszukuje w śródmieściu, zapłacę pół roku zgóry. Oferty pod „Półroczny czynsz". (1367

Szczęśliwe losy
do I-ej klasy 35 Loterji
2480) poleca znana chrześcijańska Kolektura Loterji Państwowej
Stanisław Jankowski Bydgoszcz Długa 76.
Ciągnienie od 20 II. 36. r. — ¼ losu = 10 złotych.

POKOJE WOLNE

Pokój centralnem, łazienka, 2 panom utrzymaniem, bez. Św. Trójcy 35-15. (2584

Pokój 20 Stycznia 18—6. (1356

Komfortowy pokój, telefon, utrzymanie od 1 marca rb. Kołłątaja 4, m. 1, między 4—5. 1379

Pokój utrzymanie, telefon. Gdańska 62—5. (1371

Umeblowany czysty, zaraz. Kołłątaja 6-2. (2585

Komfortowy pokój, łazienka wynajmę. Cieszkowskiego 1/5. (1377

Gdańska 69 cztery pokoje kuchnia, pełny komfort, wynajmie gospodarz. (2598

Pokój z utrzymaniem, łazienka, telefon. Zduny 13/2. (2600

Niekrępujący utrzymaniem, bez. Gdańska 85—4. (1372

Pokój Kościuszki 54—7. (1374

Pokój umeblowany, Sienkiewicza 13—2 (1378

Umeblowany 20 Stycznia 18—1. (1373

RÓŻNE

Nuty krajowe i zagraniczne dostarcza Księgarnia N. Gieryna, Plac Teatralny. Ceny katalogowe. (2563

Detektyw przeprowadza wywiady, obserwacje w sprawach rozwodowych, alimentacyjnych, matrymonjalnych. Bodanowski, Zduny 4, 1 ptr. (1357

Skradziony (2572 wykaz P. K. P. Nr. 470472 unieważniam. P. Nowacki.

Restauratorzy rzeźnicy, kupcy, zaoszczędzicie dużo pieniędzy, prowadząc księgi handlowe 8 złotych miesięcznie. Mazowiecka 4, m. 5. (1321

3 000 złotych i współpracę da zdolny, rzutki handlowiec, wykształcenie, praktyka lub przyjmie posadę. Oferty filja Dziennika pod „Z. 24". (1359

POŻYCZKI

3 tysiące zł szuka solidne przedsiębiorstwo, dobre odsetki zapewnione. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego „3 tysiące". (2578

✝

Ś. p. z Sandeckich

Marja Jurgowska

po dłuższych i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., zakończyła życie dnia 10 lutego 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Mątwach nastąpi w środę, dnia 12 bm. o godz. 17 tej. Nabożeństwo żałobne nazajutrz o godz. 10 tej rano, poczem nastąpi przewiezienie zwłok do Bydgoszczy i złożenie do grobowca rodzinnego na nowym cmentarzu farnym o godz. 16-tej.

Stroskana
Córka z mężem.
Inżynierostwo Piętkowie.

Inowrocław Mątwy, Bydgoszcz, dnia 11. II 1936 r. 2590

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu, a przedewszystkiem Ks. Dr. Mosce za głębokie wyrazy otuchy, Pocztowemu Przysposobieniu Wojskowemu, za łaskawe użyczenie orkiestry oraz Kołu miejscowemu zarazem Pracownikom Poczt, Telegrafów i Telefonów, Stowarzyszeniu Emerytów R. P. Stowarzyszeniu Pań Miłosierdzia, Konferencji Panów św. Wincentego à Paulo, oraz wszystkim przezacnym Kolegom, Znajomym i Życzliwym za słowa pociechy i udział w pogrzebie nigdy nieodżałowanego męża mego ś. p.

Maksymiljana Tollasa

składam na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać". (1355

Pozostała w nieutulonym żalu **Żona i rodzina.**

Klepsydry

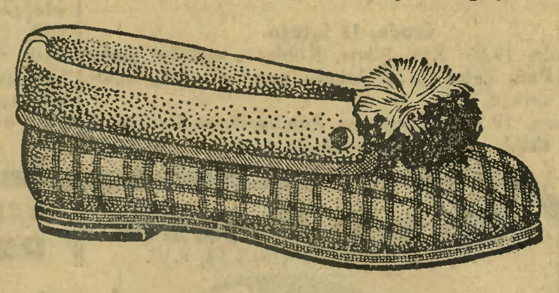
wykonuje
szybko i tanio
Drukarnia Bydgoska
Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Na obuwie ciepłe

także gwałtowna zniżka

w naszej wyprzedaży inwenturowej

2592



Leo

ul. Gdańska 21



-BY ZDOBYĆ JEDNĄ Z WIELU WYGRANYCH W KOLEKTURZE

DZIERŻANOWSKIEGO

Gniezno, Chrobrego 2, konto P. K. O. 200.360,

gdzie w ub IV. kl. padło zł **100.000.**

2552

Podziękowanie.

Za okazane współczucie i liczny udział w pogrzebie naszej ukochanej matki śp.

Jadwigi Pozorskiej

oraz za liczne wieńce składamy wszystkim Znajomym, szczególnie Przewielebnemu Duchowieństwu najserdeczniejsze

Bóg zapłać.

2605) **Rodzina.**

Znanej i wyborowej jakości

NASIONA
warzywne, kwiatowe, gospodarcze

ROŚLINY
drzewka, krzewy, kłącze i cebulki kwiatowe
poleca po cenach konkurencyjnych

B. Hozakowski TORUŃ skrz. poczt. 1.

Skład i Hodowla Nasion — Zakłady Ogrodnicze

Ilustrowany Katalog Główny na rok 1936
wysyłam na życzenie bezpłatnie. (1510

Niniejszem zawiadamiam uprzejmie o otwarciu

składu materjałów żelaznych wodociągowych i technicznych

w Toruniu, przy ulicy Kopernika 45
(bliżej Gazowni).

Zapewniając wykonanie cennych zleceń po cenach konkurencyjnych, pozostaję z poważaniem

Zygmunt Stamm.
2580) **Telefon nr. 2610.**

Palacz

ze świadectwem dozoru kotłów uczony kowal natychmiast potrzebny. Zgłosz. z podaniem zarobku skier. do

J. Dobrowolska (2558
cegielnia wapienno piaskowa, **Więcbork (Pom.)**

Poszukuję

ubikacyj

obszernych na pierwszorzędny interes otwarty przy ulicy Jagiellońskiej na odcinku Alei Ossolińskich do ulicy Wesołej, możliwie z mieszkaniem 5 pokoi. (2257
Oferty do administracji Dziennika pod „53".

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim"!

POLECENIA

Szkło okienne
butelki różnych fasonów, balony, wytwórnia zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508

SPRZEDAŻE

Domek
cały wolny sprzedam. Wiadomość Dziennika. (2555

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Peter Ibbetson" i nadprogram.
ADRIA: „Pepi" (Pod białem koniem") premjera oraz nadprogram.
APOLLO: „Folies Bergère" i „Wodne urwisy" oraz nadprogram.
MARYSIENKA: „Kocham wszystkie kobiety" z Janem Kiepurą" oraz „Marie" z Anną Bella.
REWJA: „Kochaj tylko mnie". Na scenie nowa rewja p. t.: „Wszystko staniało".
BAŁTYK: „Syn King Konga" i „Obława".

Austin Roadster 3 15 PS., model 1935, dwuosobowy, w pierwszorzędnym stanie. **„Hilman" limuzyna czterodrzwiowa,** czteroosobowa, 6/30 PS 1174 ccm., model 1933 roku, w pierwszorzędnym stanie. **„D. K. W." kabriolet, limuzyna,** dwutaktowy motor, w pierwszorzędnym stanie. **„Fiat" otwarty, model 509,** czteroosobowy, w dobrym stanie. **Ford V — 8 limuzyna,** czterodrzwiowa, czteroosobowa, jasno zielona, 8 cylindr. z kufrem 32100 km. - przedostatni model, **w pierwszorzędnym stanie.** Wszystkie wyżej wymienione samochody sprzedajemy **jako okazja** tanio.
Również większa ilość samochodów używanych w różnych cenach. Pokaz i bliższe informacje na żądanie. **Danziger Ständige Automobilmesse. Stałe Targi Samochodowe, Gdańsk, Brotbänkengasse 37,** telefon 24238 i 24215. (23239

Fortepian
krótki, krzyżowy sprzedam tanio. Toruńska 18, m. 4. (1349

Większy (2583
piec przenośny, stół składowy z szufladami, leżanki, tapczany i nakładki Zbożowy Rynek 7, w podwórzu. Br. Zamorowski.

Majątek
Łaszewo poczta Pruszcz, koło Bydgoszczy, ma na sprzedaż 4 letniego ogiera zimnej krwi. (2519

Sprzedam
kolonjalkę. Wiadomość: Dziennik. (1362

Sprzedam
skład z całem urządzeniem niedrogo. Adres w Dzien. Bydg. (2560

Jadalnie
korzystnie sprzedam. Stolarnia, Podgórna 7, II. podwórze. (2465

Koń
uprząż tanio. Sniadeckich nr. 13—1. (1384

KUPNA

Kupię
koncesję. Adres Dziennik. (2559

Dolarówkę
kupię. Oferty z ceną pod „Dolarówka" do Dziennika Bydgoskiego. (2464

POSADY WOLNE

Za kaucję
500—1000 zł poszukuję posady inkasenta lub podróżującego na ciężarówkę. Łaskawe oferty pod „Ciężarówka" do Dziennika Bydgoskiego. (2541

Fryzjerka (2569
potrzebna, dobra siła zaraz. Jackowskiego 27—4.

Pokojowa (2570
potrzebna. Ul. Długa 52.

Potrzebni
prasowacz i podręczne do konfekcji damskiej. Długa 42—7. (2568

Fryzjer (2567
potrzebny. Podgórna 23.

Poszukuje
się zaraz maszynistki polsko-niemieckiej do Włocławka do przedsiębiorstwa handlowo - przemysłowego. Oferty Włocławek, skrzynka pocztowa 61. (2273

Ekspedjentka
pierwszorzędna z branży rzeźnickiej potrzebna. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografją
Bernard Klahs
mistrz rzeźnicki i wędliniarski, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 29. (2582

Dzielnego
ekspedjenta i dekoratora poszukuje zaraz względnie 15 marca rb. Zgłoszenia z fotogr. odpisami świadectw i wymaganiami co do pensji do firmy Stanisław Maćkowski. Magazyn bławatów, Tuchola, Rynek 1. (2562

POSADY POSZUKUJĄ

Starsza
osoba znajdująca się w krytycznym położeniu prosi o jakąkolwiek posadę do wszystkiego z gotowaniem za skromnem wynagrodzeniem. Oferty „Bez wyjścia" Dzien. (2566

Mistrz (2518
młynarski i kier. młyna, lat 35, z kaucją 5 tys. zł. poszukuje posady kier. młyna na większym młynie od 1 IV. 36. Łaskawe zgłoszenia proszę do Dz. Bydg. pod „Kier. młyna 4"

Fryzjerkę
dobrą w żelazkowej poszukuję od 25. II. 36 r. Posada stała. L. Abrahamowski, Świecie, Mickiewicza 25. (2581

MIESZKANIA SZUKA

Od 1. III.
poszukuję 2—3 pokojowe mieszkanie. Zgłoszenia Dziennik Dworcowa pod „Kolejarz". (1358

4–5 pokojowego
komfortowego mieszkania poszukuje oficer. Jagiellońska 28-10. (2571

DZIERŻAWY

Skład
bławatów i obuwia w dużej wiosce, ze stałemi targami, z towarem lub bez zaraz do wynajęcia. Zaprowadzić można: bławaty, obuwie, skóry lub żelaza. Oferty pod „Skład M" do Dziennik. (2557

Skład (2589
drogeryjny z mieszkaniem od 1 marca do wynajęcia przy ul. Królowej Jadwigi 19. Informacje: Królowej Jadwigi 21—5.

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany z kuchnią wprost od gospodarza, tamże maszyna do szycia i radjo w dobrym stanie na sprzedaż. Adres wskaże Dziennik. (1360

Umeblowany
pokój z osobnem wejściem Gamma 5—2. (1361

Pokój
utrzymaniem. Długa 61, m. 2. (2575

Pokój
frontowy, telefon, utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3. (2577

Pokój
Kordeckiego 25/8. (2576

1–2
dobrze umeblowane pokoje do wynajęcia. Gdańska 79, m. 8. (1209

Frontowy
umeblowany. Matejki 12, m. 4. (1353

Jakie to łatwe!



Za 10.— zł możesz zdobyć

Miljon
K. Rzanny
kolektura, **Gdańska 25 skład cygar.** (2124

SIŁA PRZYZWYCZAJENIA.



— Mam zaszczyt prosić o rękę córki pana.
— Proszę, zgoda, czem mogę jeszcze służyć?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.